Poniedziałek, 2 sierpnia 1937 - Nr. 175
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

8 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Plan rozbioru Chin

Wojnie w Chinach nie wróżą rychłego końca

Pierwsza faza walk w Chinach Północnych jest już właściwie zakończona. Oddziały japońskiego korpusu ekspedyjnego łamią już resztki oporu 29 armii chińskiej, która na całej linii wycofała się na południe od kolei Tientsin — Pekin. Walki toczą się jeszcze w Tientsinie i Tung Czau ale w obu tych punktach Japończycy mają zdecydowaną przewagę. Właściwie walki piątkowe i sobotnie ograniczyły się do oczyszczania terenu z drobnych oddziałów chińskich, stanowiących straże tylne cofającej się 29 armii.

Sądząc z wiadomości otrzymanych zarówno z Tokio jak i z Nankinu należy przypuszczać, że ta pierwsza faza walk zwiastuje dopiero nadciąganie właściwej burzy wojennej. Stwierdza to zresztą oficjalnie marszałek Czang Kai Szek, który w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi urzędowej agencji rządu nankińskiego oświadczył, że:

„Chiny nie pozwolą sobie zabrać ani jednego cala swego terytorium. W przeciwnym razie rząd nankiński dopuścił by się zbrodni wobec ojczyzny. Chiny pragną spokoju, lecz również są gotowe do wojny.

Wojna dopiero się zaczyna i dlatego utrata Pekinu nie posiada żadnego znaczenia, gdyż główne siły nie weszły jeszcze w akcję.

Wojna będzie trwała dopóty, dopóki całość i bezpieczeństwo Chin nie będą zapewnione".

Powyższe oświadczenie marszałka Czang Kai Szeka jest równoznaczne z wypowiedzeniem wojny, zwłaszcza jeśli się zważy, że Japończycy już w toku walk o Pekin zaczęli realizować swój plan właściwego oderwania obu prowincyj północnych od rządu nankińskiego. W tym celu właśnie w Pekinie powstał t. zw. „Komitet Utrzymania Pokoju", w skład którego ma wejść trzech Chińczyków i trzech Japończyków. Na czele komitetu, jako jego przewodniczący ma stanąć gen. Czang Tsu Czung dowódca 38 dywizji chińskiej, znany ze swych japońskich sympatyj.

Komitet ten ma być właściwym rządem tymczasowym Chin północnych i ma przeprowadzić ugodę z Japończykami, zapewniając im należyte wpływy na podległym sobie terytorium.

W rzeczywistości realizacja tego planu równa się oderwaniu całego obszaru z pod władzy rządu nankińskiego.

Te zamiary Japończyków są tak sprzeczne ze stanowiskiem Nankinu, że jak oświadczają korespondenci angielscy, albo: Japonia zrezygnuje ze swego planu, albo — wojna jest nieunikniona.

Strategiczny plan Chińczyków

Niezwykle ciekawe informacje o planach marsz. Czang Kai Szeka podaje jeden z korespondentów angielskich.

Stwierdza on, że wojska rządu nankińskiego, w sile około 150 tysięcy ludzi posuwają się wzdłuż dwóch osi: siły główne posuwają się wzdłuż kolei Pekin — Hankau, prawe zaś skrzydło w sile 3-ch dywizyj posuwa się wzdłuż linii kolejowej Tientsin Tsi Nan Fu. Czoło sił głównych znajduje się w odległości 150 kilometrów na południe od Pekinu w okolicach Pa Ting Fu.

Czy dojdzie do bitwy walnej między tymi siłami, a wojskami japońskimi, które wzmacniane stale o przybywające posiłki koncentrują się na południe od Pekinu?

Taktyka wojsk chińskich polegać będzie raczej na nieustannych potyczkach i na manewrze odwrotowym, mającym wciągnąć wojska japońskie w głąb terytorium Chin, a przeto osłabić je i rozproszyć wskutek konieczności obsadzenia zbyt wydłużonych etapów. Równocześnie marsz. Czang Kai Szek zyskałby czas na potrzebną organizację swych sił i zaopatrzenie ich w sprzęt otrzymany z Sowietów.

Decydująca rozprawa z dużymi szansami na wygraną nastąpiłaby w okolicach rzeki Żółtej. Odniesione tam zwycięstwo chińskie mogłoby stać się katastrofą dla Japończyków.

Walki w Tientsinie

Tientsin. (PAT) Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że władze japońskie są wysoce niezadowolone z postępowania władz koncesyj angielskiej i francuskiej, które przeciwstawiły się przemarszowi wojsk japońskich przez terytorium koncesji. Wojska japońskie zamierzały przejść przez wspomniane koncesje celem uderzenia na dworzec wschodni, obsadzony przez milicjantów chińskich. Wojska japońskie przeszły przez terytorium koncesji włoskiej.

Ulice Tientsinu zawalone trupami

Tientsin. (PAT) **Agencja chińska „Central News" donosi, że ulice chińskiej dzielnicy Tientsinu są zawalone trupami. Tysiące mieszkańców, których siedziby zostały zniszczone na skutek bombardowania, obozują na ulicach.**

Mieszkańcy ci prosili o pozwolenie wstępu na terytorium koncesji włoskiej, lecz udzielono im jedynie pozwolenia na przejście do koncesji francuskiej.

Policja chińska wycofała się z Tientsinu. Akcja wojskowa Japończyków ograniczyła się do działań oczyszczających.

Japończycy panami Tientsinu

Tokio. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że wojska japońskie rozbroiły w m. Peiyuan na północ od Pekinu 3000 żołnierzy chińskich z 39 brygady. Część oddziałów 27 brygady chińskiej znajduje się jeszcze w obrębie obszaru warownego Pekinu. Obszar Tientsinu jest już niemal całkowicie oczyszczony od wojsk chińskich.

Gen. Sung - Cze - Yuan, znajdujący się obecnie w Pac - Ting - Fu, wystosował do Nankinu prośbę o dymisję, biorąc na siebie odpowiedzialność za klęskę wojsk chińskich pod Pekinem i Tientsinem. Marszałek Czang - Kai - Szek dymisji nie przyjął.

Incydent francusko-japoński w Tientsinie

Paryż (PAT). Havas donosi z Tientsinu: Zakaz przejścia przez most międzynarodowy spowodował napaść wojsk japońskich na oddział francuski, znajdujący się na stacji w składzie trzech Francuzów i trzech Annamitów. Japończycy rozbroili tych żołnierzy i usiłowali im zawiązać oczy. Kilku żołnierzy francuskich wyrwało się z rąk Japończyków i zabarykadowało się w jednej z sal dworca. Podczas strzelaniny został ranny sierżant i szeregowiec, którym udzielono pomocy dopiero po upływie 6 godzin. Pomimo protestów, Japończycy zachowali broń i ekwipunek oddziału francuskiego. Władze koncesji francuskiej w Tientsinie zawiadomiły o powyższym starciu ambasadę francuską.

Poza tym Japończycy nie przepuścili francuskich samochodów z żywnością, które jechały z koncesji do arsenału francuskiego, przecinając zarazem na moście międzynarodowym komunikację pomiędzy oddziałami francuskimi, stacjonowanymi w arsenale a oddziałami, przebywającymi na terenie koncesji. Władze japońskie oświadczyły, że zostały sprowokowane odmową pozwolenia na przejście przez terytorium koncesji. Korpus konsularny i dowódcy zagranicznych oddziałów w Tientsinie zwrócili się do władz francuskich o zapewnienie neutralności mostu międzynarodowego i dzielnicy cudzoziemskiej. Naczelne dowództwo japońskie przyrzekło konsulowi francuskiemu, że będzie przestrzegało neutralności mostu. Wojska japońskie po klęsce Chińczyków obsadziły prawy brzeg rzeki Heiho, zaś wojska francuskie lewy.

W Tientsinie zginęło 700 osób cywilnych

Szanghaj (PAT). Według obliczeń chińskich, w Tientsinie wskutek operacyj japońskich zginęło około 700 osób cywilnych, głównie z powodu bombardowania powietrznego.

Straty po obydwu stronach

Tokio. (PAT) Wedle doniesień nieoficjalnych, w ciągu ostatnich walk padło 301 Japończyków i 1200 Chińczyków zabitych i rannych.

Niespodziewany atak Chińczyków na Tientsin

Szanghaj. (PAT) Donoszą z Tientsinu, że uderzenie Chińczyków na Tientsin zaskoczyło dowództwo japońskie. Chińczycy zamierzali sforsować bramy, wiodące do koncesji japońskiej oraz zniszczyć konsulat i japońskie centrale telefoniczne i telegraficzne, rujnując w ten sposób organizacyjny ośrodek japoński w Chinach północnych. Wojska chińskie skoncentrowane w ciągu nocy, liczebnie przewyższały garnizon japoński, który przejściowo znalazł się w trudnej sytuacji. Japończyków uratowało niezdecydowanie dowództwa chińskiego przed samym rozpoczęciem natarcia.

Ciężka dola pism polskich w Niemczech

Alarmujące wieści nadchodzą z Mazurów i Śląska Opolskiego. W obecnych warunkach jednym z głównych czynników polskości była prasa polska. „Gazecie Olsztyńskiej" grozi zamknięcie, gdyż jedyny dziennikarz polski, mogący podpisywać to pismo jako redaktor, p. Pieniężny, jest zagrożony w upoważnieniu do sprawowania swego zawodu z powodów policyjnych; wedle zaś nowych przepisów prasowych Trzeciej Rzeszy redaktor musi odpowiadać pewnym warunkom prawno - zawodowym.

Podobne wieści dochodzą ze Śląska Opolskiego.

Jedyny organ polskiego ruchu robotniczego „Zjednoczenie" przestał wychodzić z bardzo „prostej" przyczyny: Dotychczasowy redaktor tego czasopisma, p. Aulich, który swego czasu miał sprawę karną (polityczną) pozbawiony został prawa podpisywania pisma. Wobec tego też „Zjednoczenie" obecnie nie wychodzi ze szkodą dla polskiego ruchu robotniczego.

Bijemy na alarm. Takimi stosunkami powinny się zainteresować nasze czynniki oficjalne i nie dopuścić do zamknięcia tak ważnych placówek, jak skromne zresztą pisma polskie w Trzeciej Rzeszy...

Bramy Pekinu znowu otwarte

Tokio. (PAT) Agencja Domei komunikuje: **Życie w Pekinie** i Tientsinie **powraca do normalnego stanu. Bramy Pekinu, zamknięte od 27 lipca, zostały otwarte pod o**chroną wartowników japońskich. **Chłopi z żywnością przybyli na rynki Pekinu i Tient**

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony 1).

sinu. Spokój na terytorium Pekinu został całkowicie przywrócony, lecz dzielnica dyplomatyczna nadal jest pilnie strzeżona. Komunikację kolejową pomiędzy Tientsinem a Szanghaikuanem wznowiono. Lotnicza komunikacja pasażerska oraz komunikacja drutowa pomiędzy Pekinem a Tientsinem będzie przywrócona w najbliższych dniach.

Rzeź wśród Japończyków w Tung-czao

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Z Tientsinu donoszą, że posiłki japońskie przybyły do Tung-czao i oczyszczają obecnie miasto od resztek zbuntowanych żandarmów chińskich. Ogółem w mieście znajdowało się 280 obywateli japońskich łącznie z Koreańczykami. 85-ciu ocalało, lecz reszta została wymordowana przez żandarmów.

Z Pekinu donoszą, że trzy Japonki przedostały się w chińskim przebraniu z Tungczao do Pekinu. Przyniosły one wiadomość o straszliwej rzezi Japończyków w Tungczao.

Katastrofa ekspresu mukdeńskiego

Tientsin (PAT). Dowództwo japońskie komunikuje, że wojska chińskie spowodowały wykolejenie ekspresu mukdeńskiego pomiędzy Tang-ku a Tientsinem. Jest 6 zabitych i 60 rannych, w tym wielu cudzoziemców.

Konsul włoski w Tientsinie złożył protest przeciwko przejściu wojsk japońskich przez terytorium koncesji w kierunku dworca wschodniego.

W koncesjach zagranicznych braknie żywności. Ceny podwoiły się. Artyleria japońska ostrzeliwała terytorium b. koncesji austriackiej celem wyparcia stamtąd partyzantów chińskich. Wojska japońskie przerwały wszelką komunikację pomiędzy koncesją francuską a arsenałem francuskim, znajdującym się w odległości 7 km od koncesji.

Wojska chińskie z Tientsinu i Taku wycofały się w kierunku Ma-Czang (30 km na południowy zachód od Taku).

Na froncie pekińskim wojska japońskie zajęły m. Czang Sintien na linii kolejowej Pekin - Hankau. Na froncie pekińskim został zabity korespondent tokijskiego dziennika „Asahi". W Pekinie panuje absolutny spokój.

Sowiety w pogotowiu

Ryga. W związku z sytuacją wytworzoną na Dalekim Wschodzie odbyła się kilka narad na Kremlu w Moskwie. Chodziło o wyjaśnienie stanowiska Rosji Sowieckiej wobec wypadków w Chinach.

W moskiewskich sferach wojskowych twierdzą, że obecna wojna chińsko - japońska potrwa długo. Japonię oczekują duże trudności, w postaci konieczności zdobycia miljardowych kwot na prowadzenie tej wojny.

Sowieckie koła wojskowe twierdzą, że Rosja nie obawia się obecnie wojny z Japonią, ponieważ jest do niej całkowicie przygotowana, posiadając na Dalekim Wschodzie silną i dobrze uzbrojoną armę. Ogółem armia ta liczy 17 dyw. piechoty i 7 dyw. kawalerii, liczne oddziały pancerne i 100 eskadr lotniczych w tym 32 eskadry bombardowe, oraz 41 niszczycielskich, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt. Armia ta posiada również dobrze wyposażone bazy i lotniska podziemne we Władywostoku, Czycie i Chabarowsku. Kolej syberyjska zosta ła powiększona na całej przestrzeni o drugi tor i zaopatrzona w nowy tabor i szybkie parowozy. Armią tą dowodzi marsz. Bluecher.

akcje przedsiębiorstw włókienniczych, zagrożonych przez bojkot w Chinach, lecz również akcje przemysłu wojennego oraz towarzystw nawigacyjnych i górniczych, które raczej powinny zwyżkować. Zniżkę tę wyjaśniają 1) obawą przemysłu przed wprowadzeniem ścisłej kontroli rządowej, 2) japońskie koła gospodarcze straciły optymizm wraz z nadzieją na szybkie uregulowanie konfliktu w Chinach. Nowe kredyty w kwocie 300 milionów jen poza przyznanymi już stu milionami wskazują na to że wojna z Chinami będzie długotrwała.

Marszałek Czang-Kai-Szek na czele chińskich sił zbrojnych

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi z Nankinu, że w wyniku narady czołowych chińskich mężów stanu aparat rządowy wojskowy oraz aparat partyjny Kuomintangu został postawiony na stopie wojennej. Marsz. Czang Kai Szek objął kierownictwo sił zbrojnych, spraw zagranicznych i gospodarczych, zaś Wang Czao Ming kierownictwo spraw partyjnych Kuomintangu oraz spraw wewnętrznych.

Powszechna służba wojskowa w Chinach

Szanghaj. (PAT) Rząd Nankiński wprowadził w drodze telegraficznego okólnika, wystosowanego do wszystkich rządów prowincjonalnych, powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach.

Zarządzenie to uchwalone w roku ub., zostaje wprowadzone w życie obecnie i powszechny obowiązek służby wojskowej będzie stanowił podstawę obrony narodowej i nie będzie ulegał dalszemu odroczeniu.

Wojnie w Chinach nie wróżą rychłego końca

Tokio (PAT). Dziennik „Asahi" donosi, że w najbliższych dniach ukaże się dekret, wymierzony przeciwko spekulacji i drożyznie. Dekret będzie zawierał zakaz podwyżki cen żywności, metali, wełny i drzewa. Dziennik sądzi, iż wydanie dekretu jest konieczne w związku z poważną sytuacji w Chinach północnych.

Na giełdzie tokijskiej wszystkie papiery zniżkowały. Zniżka dotknęła nie tylko

Kolejarze niemieccy usunęli polskie sztandary z pociągu harcerskiego

Nadchodzą relacje o niesłychanym zachowaniu się urzędników niemieckich w czasie przejazdu pociągu polskiego, wiozącego harcerzy polskich na 5 międzynarodowy zlot skautów w Holandii.

Pociąg polski posiadał wywieszone na zewnątrz, za oknami, flagi polskie, zgodnie z przyjętymi w takich wypadkach zwyczajami. Już w Nowym Zbąszyniu, niemieckiej stacji pogranicznej kolejarze niemieccy wezwali harcerzy do zdjęcia barw polskich, jednakże na skutek stanowczej postawy komendy harcerskiej chorągwie pozostały, tylko tylko że powieszono je wewnątrz wagonów, w oknach.

Atoli władze niemieckie zatrzymały pociąg polski w Reppen, gdzie kolejarze poczęli obcinać sztandary nożyczkami.

Postępowanie to Niemcy „tłumaczyli" wykrętnie twierdząc, jakoby barwa czerwona utrudniała... orientację maszynistów!

Warto sobie fakt ten zanotować w pamięci — i warto porównać stosowana po obu stronach miarę.

Kiedy parę miesięcy temu kilkuset członków hitlerowskiej organizacji młodzieży, przejeżdżających w drodze do Prus Wschodnich autokarami — przez Pomorze, urządziło tam hałaśliwą manifestację polityczną, śpiewając przez całą drogę pieśni narodowe niemieckie i pozdrawiając miejscowych Niemców okrzykami oraz podnoszeniem ręki — władze polskie były tak dalece uprzejme, że manifestacji tej, grubo wykraczającej poza dozwolone granice, nie stawiały żadnych przeszkód

Wystarczy porównać...

40 tysięcy śpiewało na cześć „Führera"

Hitler na święcie śpiewaczym we Wrocławiu

Berlin. (PAT.) Święto śpiewacze we Wrocławiu stało się uroczystością ogólno - państwową. W sobotę po południu przybył do Wrocławia samolotem kanclerz Hitler. Nieco później również samolotem przybył min. Goebbels. Wieczorem, obszerny teren, t. zw. Friedewiese, zapełniła 130-tysięczna rzesza śpiewaków niemieckich z kraju i zagranicy. Przybyły również liczne orkiestry wojskowe oraz tysiączne poczty sztandarowe formacyj partyjnych. Łącznie z widzami ilość uczestników obliczano na pół miliona osób. Kanclerz zajął trybunę honorową w towarzystwie ministra Goebbelsa. Chór 40 tys. śpiewaków powitał go pieśnią „Führergruss". Następnie 40-tysięczny chór wykonał szereg patriotycznych pieśni niemieckich. Następnie min. Goebbels wygłosił przemówienie o znaczeniu święta śpiewaków dla wspólnoty narodu niemieckiego oraz o nowej kulturze niemieckiej.

Następnie przemawiał kanclerz Hitler, witając śpiewaków w imieniu 68 milionów mieszkańców Rzeszy.

„Niestety — mówił kanclerz — nie jest udziałem całego naszego narodu jedność polityczna. Poza naszymi granicami mieszka tysiące Niemców. Ten brak jedności politycznej możemy jednak czymś zastąpić. Jest to po pierwsze język niemiecki, którym mówi nie 68, lecz 95 milionów, a także pieśń niemiecka, która brzmi nie tylko w granicach Rzeszy, lecz wszędzie na świecie, gdzie tylko mieszkają Niemcy. W tej godzinie ożywia nas szczęśliwe uczucie jedności".

Manifestacja zakończyła się późnym wieczorem owacjami na cześć kanclerza i wspólnym odśpiewaniem hymnów niemieckich.

Z terenu wojny hiszpańskiej

Salamanka. (PAT) Główna kwatera gen. Franco donosi, że na froncie aragońskim natarcie wojsk gen. Franco na odcinku Albarracin trwa. Zajęto miejscowości: Toril, Masegoso, Arroyo Frio i Val de Cuenca. Przeciwnik jest całkowicie rozbity. W ręce wojsk gen. Franco wpadł obfity materiał wojenny. T. zw. „żelazna kolumna" pospiesznie cofa się w kierunku Walencji. Straty wojsk gen. Franco są minimalne.

Dzień wielkich sukcesów powstańców

Paryż (PAT). Havas donosi z Albarracin: Wojska gen Franco przekroczyły w sobotę w kilku miejscach granicę pomiędzy prowincjami Teruel a Cuenta. Piechota zajęła miejscowość Val de Cuenca, ewakuowana w nocy przez wojska rządowe i kontynuuje pościg w kierunku południowym. Inny oddział, który wyruszył z Terriente, zajął m. Toril, nie napotykając prze ciwnika. Miejscowość stanowi doniosły węzeł komunikacyjny. Za tą miejscowością wojska gen. Franco natknęły się na wojska rządowe, które zostały zmuszone do ucieczki Zajęto w godzinę później miejscowości Valle Cello i Masegoso na południowy-zachód od Torille. Następnie powstańcy zajęli Bezas. Inny oddział powstańczy, który również wyruszył z Terriente, po kilku walkach zajął miejscowości Villa Rejo i Arroyo Fria, znajdujące się na granicy prowincyj Teruel i Cuenca. Wojska rządowe straciły wielu jeńców.

Dzień sobotni przyniósł wielki sukces wojskom 5-go korpusu powstańczego. W niektórych miejscach powstańcy posunęli się naprzód o 40 km w ciągu jednego dnia. Nowo zdobyty teren wynosi około 1000 km. kw. Zdobyto 6 miejscowości i szereg ważnych stanowisk. Przeciwnik znajduje się w bezładnym odwrocie i stawia nadzwyczaj słaby opór. W ciągu soboty powstańcy wzięli około 1000 jeńców.

10.000 ofiar ostatniego ataku powstańców na Madryt

Salamanka. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że dwa polityczni komisarze rządu w Walencji, którzy na odcinku Brunete przeszli na stronę powstańców, oświadczyli, iż straty wojsk rządowych, poniesione podczas ataku na dzielnicę Usera w Madrycie, wynoszą 10 tysięcy zabitych i rannych.

Wojska rządowe dobijają rannych

Lizbona (PAT). Donoszą z Toledo, iż w związku z brakiem materiału opatrunkowego dowództwo wojsk rządowych na tym froncie wydało rozkaz dobijania rannych, których stan jest beznadziejny.

Nowa fala terroru w czerwonym Madrycie

Lizbona (PAT). Dzienniki hiszpańskie donoszą o nowej fali terroru w Madrycie na skutek klęski wojsk rządowych pod Brunete. Opublikowano szereg nazwisk osób rozstrzelanych jako podejrzanych o współdziałanie z gen. Franco.

Władze poszukują ukrytej broni i przeprowadzają nocne rewizje. Podobno znaleziono duże składy broni i amunicji.

Wizyta księstwa Kentu w Krakowie

Kraków. (PAT.) Dzisiaj o godz. 12.45 przybyli samochodem z Katowic do Krakowa księstwo Kentu. Dostojni goście przyjęci zostali przez hr. Adamów Potockich śniadaniem, w którym uczestniczyli ks. Lubomirscy, ks. Radziwiłłowie, hr. Skrzyński, hr. St. Potoccy, hr. Tyszkiewicz, hr. Andrzejowa Potocka i państwo Ludwikowie Dębińscy.

O godz. 15-tej ks. Kentu udali się pieszo do kościoła Najśw. M. P., następnie zaś samochodem, prowadzonym przez ks. Kentu, na zwiedzenie Biblioteki Jagiellońskiej, po czym na Wawel, gdzie książę Kentu oddał w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów hołd prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając na jego trumnie wiązankę czerwonych róż. Ks. Kentu zwiedzili następnie katedrę, skarbiec, groby królewskie i Zamek.

Z Wawelu odjechali ks. Kentu na zwiedzenie miasta, po czym powrócili do pałacu „Pod Baranami".

O godz. 17.40 opuścili księstwo samochodem Kraków.

Podwójny zamach morderczy w Tarnowie

Tarnów (PAT). W nocy na niedzielę dokonano w Tarnowie podwójnego zamachu morderczego. Idący o godz. 1 w nocy na zmianę służby na wieży ratuszowej strażak znalazł leżącego na schodach wiodących do wieży ciężko rannego kolegę swego, Piotra Gwoździa.

Po usunięciu rannego, strażak udał się na szczyt wieży do budki strażniczej, gdzie znalazł drugiego swojego kolegę, Tomasza Warnasia leżącego w kałuży krwi z rozbitą głową. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa w toku pierwszych dochodzeń stwierdziły, że morderca dostał się na wieżę ratuszową przy pomocy wytrycha. Liczne ślady krwi na ścianach wskazują, że napadnięci usiłowali się bronić. Policja tarnowska czyni energiczne poszukiwania za sprawcą morderstwa.

Dotychczas dokonano jednego aresztowania. Rannych strażaków przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wczoraj o godz. 14 notowano: 10 st. na Kasprowym Wierchu, 18 w Wilnie, Plocku i Bydgoszczy, 19 w Gdyni, 20 w Zakopanem i Białymstoku, 21 w Warszawie, 22 w Poznaniu i Tarnopolu, 23 w Łodzi i Brześciu n/B. oraz Zbąszyniu, 24 w Katowicach, Przemyślu i Łucku, 25 w Lublinie i Krakowie, 26 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 bm.: Na ogół pogodnie, rankiem miejscami mglisto, a w ciągu dnia piętrzące się chmury kłębiaste z możliwością przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Dość ciepło.

Królewscy goście z Anglii w Polsce

Księżna Maryna słynie w Anglii nie tylko z piękności ale uważana jest za wyrocznię mody kobiecej

W „Kurierze Czerwonym" znajdujemy ciekawą korespondencję na temat przyjazdu ks. Kentu do Polski.

W chwili gdy korespondencja ta doj dzie do Warszawy, najmłodszy brat kró la Jerzego VI, ks. Kentu i jego urodziwa małżonka, ks. Maryna będą już w Polsce, będą w romantycznym zamczysku ordynata łańcuckiego podejmowani ze staropolską gościnnością.

Sława tej gościnności Polaków dotarła już do Londynu. Znane są tu wszystkie szczegóły pobytu w Polsce i Łańcucie, najdorodniejszej pary książęcej Europy. Dzienniki zamieściły opisy starych zabytków Krakowa, trofeów myśliwskich zamku łańcuckiego.

W opisach tych nie brak i wzmianek o złotych serwisach Marszałka Jerzego Lubomirskiego, na których królewskim gościom podawane będą arcydzieła pol skiej kuchni, o słynnych zamkowych piwnicach, stuletnim złocistym węgrzynie, który każe zapomnieć królewskim gościom o mdłych coctailach spijanych w hotelu Dorchester i szkockiej whisky lorda Londonderry lub księżnej Westminsteru.

„Magister elegantiarum"

Szpalty dzienników angielskich zapełnią się na kilka dni szczegółowymi opisami uroczystości na zamku łańcuckim, mówić będą Anglikom o dalekiej Polsce, o egzotyce Podkarpacia. Polska stanie się dla Anglii ośrodkiem zainteresowania.

Ks. Kentu cieszy się w społeczeństwie angielskim niezmierną popularnością. W niego zapatrzeni są młodzi Anglicy, on bowiem przejął po ks. Walii, Edwardzie VIII, tytuł „magistra elegantiarum", on uchodzi za najlepiej ubranego mężczyznę w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii.

Mimo osobistych zalet, mimo sentymentów dynastycznych, tak głęboko zakorzenionych w społeczeństwie brytyjskim, sympatyczny książę popularny jest przede wszystkim jako małżonek pięknej ks. Maryny.

Ulubienica Anglii

Córka królewskiego wygnańca z Aten zyska[illegible] sobie bardzo szybko podziw i uwie[illegible] nie zarówno arystokratycznej śmi[illegible]ki i sfer dworskich, jak i szerokich [illegible]mów. Jej uroda, takt, sposób by cia więcej napewno zrobiły dla przyjaźni angielsko - greckiej i późniejszej restauracji monarchii w Grecji, niż skomplikowane zabiegi dyplomatów.

Mimo sympatii, jaką naród darzy do rodną szlachciankę angielską, księżnę Gloucester mimo popularności, jaką zy skuje sobie młoda królowa Elżbieta — ks. Maryna jest od lat kilku największą ulubienicą tłumów. Chyba tylko mała następczyni tronu, przemiła księżniczka Elżbieta, może z nią konkurować o pierwszeństwo w sercach Anglików.

Księżna Maryna słynie w Anglii nie tylko z piękności i wdzięku — jest uwa żana za wyrocznię w kwestiach mody kobiecej, mody nie ekstrawagancyjnej, lecz spokojnej i poważnej.

Elegancja ks. Maryny jest daleka od jakiejkolwiek ekscentryczności, która cechuje sposób ubierania się ks. Windsoru. Suknie czarne, subtelne kombinacje czarno-białych jedwabi — oto ulubione wytyczne gustu ks. Maryny. Wytworne jej toalety oglądać mogą nie tylko ci, którzy mają dostęp do dworu, ale i zwykli śmiertelnicy czy to na kor tach Wimbledonu, czy na wyścigach w Epsom, na partii cricketa u Lordsa lub paradach lotniczych w Mendon i konkursach hippicznych w Olimpii.

Młodzi książęstwo nie żyją w odosobnieniu, ich dom na Belgrave Square, w sercu wytwornego Mayfair'u, jest terenem częstych zebrań elity arystokratycznej, dyplomatycznej i artystycznej Londynu.

Wolni od „blasku majestatu", incognito, nie gardzą rozrywkami zwykłych śmiertelników. W gronie najbliższych przyjaciół lubią od czasu do czasu spędzać parę godzin wieczornych w nocnych restauracjach Park Lane'u i Picadilly.

Program ogólnego zjazdu legionistów w Krakowie

Kraków. (PAT) Zarząd Okręgowy Związku Legionistów Polskich w Krakowie ustalił w porozumieniu z komendą naczelną następujący program szczegółowy 14-go ogólnego zjazdu Legionistów Polskich w dniu 8 sierpnia br.

Organizację przedzjazdową uczestników przeprowadzają okręgi, natomiast zjazd w Krakowie odbędzie się w formacjach pułkowych. W niedzielę 8 bm. o godz. 8 rano na błoniach krakowskich w pobliżu ołtarza polowego na wyznaczonych miejscach ustawią się wszystkie koła pułkowe Związku Legionistów Polskich z komendantami kół na czele. Przed formacjami pułkowymi zajmą miejsca komenda naczelna, prezesi okręgów i pierwsza kompania kadrowa. O godz. 8.40 przybędzie na błonia Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Po odebraniu raportu od komendanta naczelnego Związku Legionistów Polskich Marszałek Śmigły-Rydz dokona przeglądu kół pułkowych Związku Legionistów.

O godz. 9 rozpocznie się msza św. polowa. Po nabożeństwie Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie z trybuny na błoniach. Następnie przy Oleandrach odbędzie się defilada kół pułkowych Związku Legionistów przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, po czym bezpośrednio zwarte kolumny legionowe udadzą się pochodem przez miasto na Wawel, celem złożenia hołdu Komendantowi, defilując przed kryptą. W krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów złoży Marszałek Śmigły-Rydz wieniec w imieniu Związku Legionistów i składać będą wieńce poszczególne koła pułkowe. Po złożeniu hołdu na Wawelu nastąpi przerwa południowa w uroczystościach.

O godz. 15 uczestnicy zjazdu zgromadzą się pod Oleandrami, skąd w formacjach pułkowych udadzą się marszem na kopiec na Sowińcu. Po powrocie do miasta uczestnicy zjazdu zwiedzą muzeum urn, składanych na kopcu, znajdujące się w ratuszu.

Uroczystość marszu Szlakiem Kadrówki

Kraków (PAT). Uroczystości związane z marszem „Szlakiem Kadrówki" rozpoczną się w czwartek 5 sierpnia. O godz. 19-tej odbędzie się podniesienie chorągwi o barwach państwowych i strzeleckich na maszty, ustawione na rynku, po czym nastąpi zaciągnięcie warty honorowej pod wieżą ratuszową, gdzie dawniej znajdował się odwach.

Następnie pochód, który w latach ubiegłych kierował się wprost do Oleandrów w roku bieżącym uda się ul. Grodzką i placem Bernardyńskim na Wawel, celem złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Z Wawelu pochód skieruje się ul. Straszewskiego i J. Piłsudskiego do Oleandrów, gdzie nastąpi tradycyjny apel poległych.

Uroczystości 6 sierpnia rozpoczną się o godz. 3.30 nad ranem w Oleandrach. Na uro czystości te złożą się: odczytanie historycznego rozkazu, przemówienia pana wojewody i prezydenta miasta Krakowa, a następnie, po błogosławieństwie, dowódcy patroli złożą przyrzeczenie. Uroczystości te oraz odmarsz patroli na start marszu „Szlakiem pierwszej kadrowej" nagrane będą po raz pierwszy przez Polskie Radio na stilfu, a w godzinach popołudniowych tego samego dnia transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie.

Święto niemieckich śpiewaków we Wrocławiu

Berlin (PAT). Liczne występy chóralne, organizowane podczas niemieckiego święta śpiewaczego we Wrocławiu rozpoczęły się występem chórów saskich na nowym stadionie im. Goeringa. Prasa niemiecka wyjaśnia, iż repertuar szeregu występów składa się z pieśni, mających symbolizować bohaterstwo i gotowość obronną narodu niemieckiego. Drugi masowy występ w wykonaniu śpiewaków westfalskich oraz oddziałów Arbeitsdienstu dedykował swoje produkcje idei wspólnej pracy narodowej. M. in. wykonano hymn święta pracy, skomponowany przez dyrektora konserwatorium w Badenii.

Podkreślić należy, iż jednocześnie prasa niemiecka z oburzeniem stwierdza, iż władze czeskie czynić miały trudności na granicy śpiewakom austriackim, udającym się na święto do Wrocławia.

Koń połknął pierścionek

Pani C. S. Pettit, mieszkająca w Framingham w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej chciała po przejażdżce konnej wynagrodzić swego wierzchowca i dała mu kawałek cukru. Kiedy koń sięgnął wargami po cukier pani Pettit spadł z palca pierścionek ozdobiony brylantem wartości 5 tysięcy dolarów i wpadł koniowi w pysk. Koń przełknął go wraz z cukrem. Od tej chwili konia pilnowano troskliwie, aby odzyskać pierścionek. Nic to jednak nie poskutkowało. Drobiazgowe poszukiwania, robione w słomie, stanowiącej podściółkę konia w stajni, nie dały rezultatu.

Pani Pettit sprowadziła aparat Rentgena i koń został poddany prześwietleniu i to jednak nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Koniec końców towarzystwo asekuracyjne, w którym pierścionek był ubezpieczony wypłaciło pani Pettit jego równowartość i samo zajęło się koniem. Ale p. Pettit przywiązana do swego wierzchowca nie pozwoliła go zabić za żadną cenę! Wobec tego, od dłuższego już czasu, w boksie razem z koniem urzęduje stale agent towarzystwa ubezpieczeń, nie tracąc nadziei, że przecież koń zechce kiedyś pozbyć się klejnotu, który zupełnie niepotrzebnie zdobi jego wnętrzności.

NA ODCINKU GOSPODARCZYM

Wzrost przewozów kolejowych

Warszawa. (PAT) Szczególnie silny wzrost w bież. roku wykazują przewozy kolejowe. Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza" w czerwcu br. przewozy kolejowe, liczone przeciętnie dziennie, były większe niż w czerwcu ub. r. o 4.501 wagonów 15-tonowych, czyli że o 38,8%.

Stosunkowo biorąc, szczególnie silnie wzrósł wywóz o 59.5% (1.203 wagony); przewóz w kraju zwiększył się o 29,3% (2.537 wag.); przyjęcie od kolei zagranicznych zwiększyło się o 11,7%, naładunek w Gdańsku wzrósł o 58.6%, wreszcie tranzyt zwiększył się o 113.6% (603 wag.).

Duży procentowy wzrost przewozów wykazują: narzędzia i maszyny rolnicze o 300%, rudy oraz surowce dla przemysłu fabrycznego o 116%, ziemniaki o 73,5%, materiały budowlane o 59,8%, węgiel o 48,8%, różne artykuły aprowizacyjne o 46,1% oraz mięso i bekony o 35,7%.

Polski lot do stratosfery

Warszawa. (PAT) Zarząd główny LOPP, doceniając wielkie znaczenie naukowe i propagandowe lotu do stratosfery, podjął inicjatywę przeprowadzenia go w Polsce przez polskich uczonych i aeronautów na specjalnym balonie, wykonanym w kraju, według projektu polskiego konstruktora, rękami polskich robotników. Balon taki, zdaniem najwybitniejszych fachowców, ma wszelkie dane, aby wznieść się do 30 tysięcy metrów i wyżej do stratosfery i umożliwić przeprowadzenie badań nad promieniami kosmicznymi oraz nad innymi ważnymi problemami naukowymi.

Celem zrealizowania lotu do stratosfery powstał komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu stratosferycznego pod protektoratem pana Gen. Broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Harcerze polscy w Holandii

Oldenzeal. (PAT) Pierwszy pociąg z polskimi harcerzami udającymi się na V Jamboree do Holandii 29 bm. o godz. 5 przyjechał do Oldenzeal, granicznej stacji holenderskiej. Na stacji powitała wyprawę drużyna reprezentacyjna skautów holenderskich.

Przedstawiciel głównej kwatery wygłosił przemówienie powitalne, wyrażając radość z powodu tak licznego udziału Polaków w Jamboree. Podczas krótkiego postoju między harcerzami polskimi a skautami i skautkami holenderskimi zadzierzgnęły się już przyjazne stosunki. Komendant wyprawy polskiej otrzymał w podarunku lalkę w stroju narodowym holenderskim, a harcerze obdarzyli swych holenderskich przyjaciół polskimi lilijkami harcerskimi.

Kanclerz Hitler we Wrocławiu

Wrocław (PAT). Do Wrocławia przybył samolotem z Bayreuth kanclerz Hitler celem wzięcia udziału w odbywającym się tu niemieckim święcie śpiewaczym.

Groźba rozrzerzenia się konfliktu chińsko-japońskiego

Tokio (PAT). Prasa japońska, omawiając zajęcie w dniu wczorajszym przez wojska japońskie miejscowości Czang Sie Yen (20 km od Pekinu), podkreśla że armia japońska usiłuje dążyć do spot kania z armią rządu centralnego, która jest 50 tys. ludzi zmierza na północ.

Dziennik „Yomiuri" pisze, że konflikt między Japonią a 29 armią chińską gro zi szybkim przerodzeniem się w konflikt między Chinami a Japonią.

Ranni oficerowie z narodowej Hiszpanii w Niemczech

Berlin (PAT). Jak słychać w ostatnich dniach przybyło do Niemiec kilka transportów rannych oficerów z narodowej Hiszpanii.

Oficerowie ci zabawią szereg miesięcy w sanatoriach aż do zupełnego wyleczenia się. W czasie pobytu w Rzeszy oficerowie są gośćmi związku kombatantów niemieckich.

Bogate pokłady rudy żelaznej w Górach Swiętokrzyskich

Kielce (PAT). Pod Górą Chełmową w Górach Świętokrzyskich odkryto bogate pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej syderytu. Pokłady te znajdują się na głębokości ok. 10 metrów i ciągną się w stronę północną od wsi Słupie Nowa. Nowo odkryta ruda daje 57 proc. żelaza. Do eksploatacji syderytu ma przystąpić jeszcze w bieżącym roku jedno z większych górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych. Należy podkreślić, że na południe od wsi Słupia Nowa, w Zagaju-Rudkach odnaleziono przed 4 laty jedyne w Polsce pokłady pirytu, które już są eksploatowane również przez jedno z przedsiębiorstw górnośląskich.

Tętniące serce w ręku chirurga

Niezwykła operacja w Mediolanie

Agencja Stefani donosi z Mediolanu, że w tamtejszej klinice chirurgicznej prof. Albo de Frise dokonał niezwykłej operacji, ratując życie ciężko choremu na zapalenie osierdzia. Prof. de Frise wyjął nazewnątrz serce chorego, uwolnił je od błony osierdzio wej i włożył je spowrotem na miejsce. — Niesamowita operacja trwała godzinę i 20 minut. Chory opuścił klinikę po 15 dniach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE dodatek tygodniowy

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski

26 klubów — 76 osad

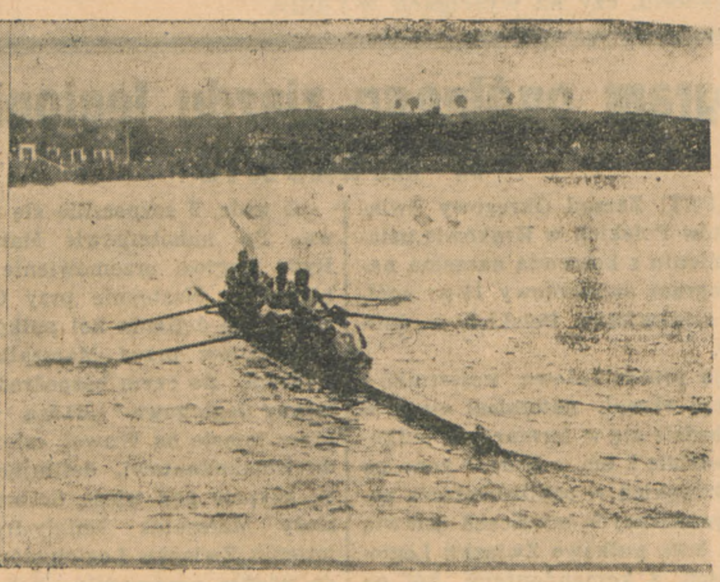
W sobotę 9 biegów, w niedzielę 19

Na najlepszym w Polsce torze regatowym w Łęgnowie pod Bydzoszczą odbyły się w dniach 31 lipca i 1 sierpnia rb. XVIII regaty o mistrzostwo Polski pod protektoratem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza.

W regatach wzięło udział **26 klubów wioślarskich** z różnych miast Polski. Kluby te wystawiły **75 osad, grupujących 363 zawodniczek i zawodników.** Klub Wioślarski Gdański, który zgłosił się do zawodów, nie przysłał swych zawodników.



Zwycięska czwórka pań ze sternikiem z Wilna



Zwycięska czwórka Klubu Wioślarskiego Toruń

WYNIKI SOBOTNICH 9-CIU BIEGÓW.

W pierwszym dniu regat odbyło się **9 biegów,** które pod każdym względem wykazały dalszy postęp sportu wioślarskiego. Publiczności zebrało się mało.

W loży reprezentacyjnej zasiedli pp.: dowódca OK. VIII. **gen. Thommée,** prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich **Bojańczyk,** wiceprezes B. Z. T. W. **inż. Loth,** prezes Towarzystw Gimnastycznych w Polsce **hr. Zamojski** z Warszawy, wiceprezydent miasta Bydgoszczy **Spikowski, płk. Skroczyński** z Bydgoszczy i dyr. Miejskiego Ośrodka WF **Matuszewski** z Bydgoszczy.

Sobotnie biegi dały następujące wyniki:

Bieg czwórek półwyścigowych o nagrodę pułkownika dylp. Władysława Kilińskiego, wygrał **Klub Wioślarski Toruń** w czasie 6:52. Ponieważ klub wioślarski Toruń zwyciężył w tym biegu także w latach 1935 i 1936, **nagroda przechodzi na własność zwycięskiego klubu.** Na drugim miejscu znalazł się **Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz** w czasie 6:52,1. Trzecie miejsce zajął **Kolejowy Klub Wioślarski KPW. Bydgoszcz** 6:58.8.

W biegu czwórek II. klasy: 1) **Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie Kalisz** w czasie 6:20. Drugie miejsce zajął **Graudenzer Ruder - Verein** 6:21.

Bieg czwórek półwyścigowych pań wygrała zwycięska osada z lat 1935 i 1936 **Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego** w w czasie 5:22. 2) **Warszawski Klub Wioślarek Warszawa** w czasie 5:31,2 i **Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz** w czasie 5:44,8.

W biegu czwórek wagi lekkiej zwyciężyła osada **Towarzystwa Wioślarskiego Włocławek** w czasie 6:28. 2) **WKS. „Prosna" Kalisz** zdobył drugie miejsce w czasie 6:35,2.

W biegu dwójek podwójnych młodszych Klub Wioślarski Toruń nie startował z powodu zgłoszenia się tylko jednej osady.

W biegu czwórek wojskowych o nagrodę przechodnią DOK. Poznań VII. po raz trzeci zwyciężyło **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** w czasie 6:40.5, zdobywając tym samym nagrodę na własność. 2) **Klub Wioślarski Toruń** w czasie 6:50,1 i 3) **Akademicki Związek Sportowy Warszawa** 7:04.

Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy wygrał Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz (2) w czasie 7:09,2 przed Policyjnym Klubem Sportowym (1) 7·11,1. 3) Klub Wioślarski „Gryf" w czasie 7:27,2.

Bieg jedynek II. klasy wygrał zdecydowanie Reich Ewald Ruderclub „Frithjof" Bydgoszcz w czasie 7:07,8. 2) **Śnieguła z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego** w czasie 7:25,5.

Bieg ósemek II. klasy prowadził prawie do ostatniej chwili **Akademicki Związek Sportowy Poznań.** Okrzyki **Be Te Wu** z trybun podziałały na zawodników tego klubu, którzy wysunęli się **na pierwsze miejsce,** przychodząc do mety w czasie 5:50,4. 2) Akademicki Związek Sportowy Poznań 5:56.6.

NIEDZIELNE WYNIKI

Jedynki pań o nagrodę marsz. Śmigłego-Rydza: 1) T. W. Wisła — Grudziądz 5.39.4. 2) Warsz. Kl. Wiośl. 5.44. 3) Pozn. Kl. Wioślarski 5.44.4.

Czwórki pań: 1) Warsz. Kl. Wiośl. 5 min. 2) Bydg. Kl. Wiośl. 5.04,1.

Czwórki bez sternika o nagrodę gen. Thommée: 1) AZS. Poznań 6.51.8. WTW. nie startowało.

Czwórki młodszych: 1) BTW. 6.17.4. 2) Graud. R.-Verein 6.23. 3) Kal. T. W. 6.24.6.

Ósemki nowicjuszy: 1) AZS. Poznań 5.51.2. 2) Frithiof 5.53. 3) BTW. 5.55.

Czwórki o mistrz. Polski: 1) WKS. Śmigły — Wilno 6.15. 2) KPW. Bydg. 6.23.4. 3) K. W. Toruń 6.28.6.

Bieg dwójek bez sternika nie odbył się z powodu zgłoszenia tylko 1-ej osady.

Ósemki młodszych: 1) B. T. W. 5.48. 2) AZS. Poznań 5.59.2.

Dwójki: 1) AZS. Poznań 7.05. 2) AZS. Warszawa 7.16,2. 3) Kaliskie Tow. Wiośl. 7.18.4.

Jedynki wygrał w czasie 6.39.2 R. Verey — AZS Kraków. Verey startował sam z powodu nie stawienia się Kepla.

Czwórki nowicj.: 1) TW. Płock 6.32.4. 2) TW. Włocławek 6.32.6. 3) Kl. Wiośl. Rejów-Skarżysko 6.38,2.

Jedynki nowicjuszy: 1) Reich Frithiof 5.53,2. 2) AZS Kraków — Waszkowski. 3) W. K. S. Poznań.

Dwójki podwójne: 1) AZS. Kraków 6.30.4 Ustupski, Balicki, startowali sami.

Jedynki młodszych: 1) Reich — Frithiof 6.44.4. 2) WKS. Poznań 7.06.4. 3) Śmigły — Wilno 7.08.2.

Bieg główny ósemki o nagradę p. Prezydenta Mościckiego. Od startu do mety prowadziło BTW. wygrywając w czasie 5.35.4. 2) AZS Poznań 5.37.5 3) AZS. Warszawa 5.45.8. Bieg odbył się ze spóźnieniem z powodu złamania dulki przy łodzi AZS. Poznań.

Punktacja regat: 1) BTW. 196 pkt., 2) AZS. Poznań 111 pkt. 3) AZS. Kraków 43 pkt. 4) Śmigły Wilno 42 pkt. 5) Frithiof 32 pkt. 6) Kaliskie T. W. 25 pkt. 7) T. W. Płock 24 pkt. 8) P. K. S. Bydgoszcz 9 i 10 pkt., K. W. Toruń i Graud. R. - V. po 14 pkt.

Publiczności w drugim dniu kilka tysięcy.

Swietne zwycięstwa Walasiewiczówny i Wajsówny w Berlinie

Berlin. (PAT) Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrane zostały w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilkudziesięciu zawodników 10-ciu państw. Z Polski startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Gąsowski, Zasłona i Hanke. Inni zapowiedziani zawodnicy nie przybyli. Występ Polaków zakończył się pełnym sukcesem. Walasiewiczówna startowała w dwóch konkurencjach (100 m i skoki w dal), zajmując dwa pierwsze miejsca. Trzecie pierwsze miejsce zajęła Wajsówna. Niezłe wyniki osiągnęli również Hanke i Zasłona.

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie nie **notowaną liczbę przeszło 80.000 widzów.** Jest to jak na imprezę lekkoatletyczną, jedyny w swoim rodzaju rekord.

100 m pań wygrała bezapelacyjnie Walasiewiczówna w czasie 11,9 o 2 metry przed Niemką Kraus 12,2. W przedbiegu Walasiewiczówna osiągnęła świetny czas 11.6.

W skoku w dal pań zwyciężyła również Walasiewiczówna, osiągając 5.72 m.

W rzucie dyskiem pań pierwsze miejsce zajęła Wajsówna wynikiem 41,26 m przed Niemką Wagemann 38,57 m.

Na 100 m panów pierwsze miejsce zajął Niemiec Hornberg w czasie 10,6 sek.; 5-ym był Zasłona, który uzyskał czas 10,8 sek.

W skoku w dal panów Niemiec Long ustanowił rekord krajowy, osiągając 7,90 m. **Polak Hanke zajął 4-te miejsce, mając 7,28 mtr.**

W biegu na 1000 m pierwsze miejsce zajął Francuz Goix w bardzo dobrym czasie 2:27.8; Gąsowski zajął dalekie miejsce.

Mecze o wejście do Ligi

Szczęśliwa wygrana Gryfu z Polonią 1:0 (1:0)

Wczorajszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi zakończył się dla toruńczyków bardzo szczęśliwie. Warszawska Polonia dowiodła, że jest drużyną o dobrej technice, jedynie napastnikom brakuje skutecznej gry przy bramce albo też prześladował ich pech. Gryf chwilami tylko zagrywał tak jak na meczu z HCP. Tym razem słabiej pracowała prawa strona ataku. Kamiński miał słaby dzień, a Wierzelewski był dobrze pilnowany przez Odrowąża. W Polonii świetnie pracowała pomoc i obrona. W ataku najlepsi **Kruk i Kula.** W Gryfie zawiódł atak, zwłaszcza Kamiński i Kosobudzki oraz pomoc z wyjątkiem Jeziorskiego. Obrona stanęła na wysokości **zadania,** zwłaszcza **bramkarz Wyczyński, bohater meczu — bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku — zdobywca jedynej bramki.**

Spotkanie rozpoczęło się przy silnej przewadze Polonii — jednak internacjonale Ciszewski i Nawrot strzelają w ręce bramkarza albo też silniejsze strzały broni świetny bramkarz Wyczyński. W 40 minucie po kornerze Szczepaniak fauluje Ziółkowskiego. za co sędzia dyktuje rzut karny, który wykorzystał specjalista Wyczyński. Była to jedyna bramka dnia.

Gryf powoli zaczyna atakować, zagrażając kilkakrotnie bramce warszawskiej.

Po przerwie Gryf w dalszym ciągu atakuje, zdobywając lekką przewagę w polu. W 57 minucie po pięknej centrze Ziółkowskiego Wierzelewski zaprzepaścił okazję zdobycia drugiej bramki. W chwilę później sędzia usuwa z boiska Kisielewskiego za uderzenie Wiśniewskiego. Pod koniec meczu, przy ulewnym deszczu, Polonia znów przeważa, jednak napastnicy kilkakrotnie nie wykorzystują sytuacyj podbramkowych, strzelając z kilku metrów ponad poprzeczkę.

Drużyny grały w następujących składach: **Polonia:** Strach, Szczepaniak, Grolik, Odrowąż, Nytr, Seichter, Kisielewski, Kula, Nawrot, Ciszewski, Kruk.

Gryf: Wyczyński, Trenk, Wierzchowski, Jeziorski, Frontczak, Wiśniewski, Ochocki, Kosobudzki, Ziółkowski, Kamiński, Wierzelewski.

Sędziował słabo p. Konieczka z Bydgoszczy. Widzów około 2.500.

* * *

Po zwycięstwie Unionu z HCP. wszystkie 3 kluby pretendujące do 1 miejsca zrównały się punktami. Ostatnie 2 mecze Gryf — HCP. i Polonia — Union zadecydują więc, która z tych drużyn walczyć będzie w finale.

POZNAŃSKI HCP. ULEGA UNION-TOURINGOWI.

Łódź. (PAT) W Łodzi Union-Touring pokonał wobec 1500 widzów poznański HCP. 2·1 (1:0).

BRYGADA BIJE PODGÓRZE 5:2.

Częstochowa. W Częstochowie wobec 4000 widzów Brygada pokonała Podgórze 5·2 (1:2).

WKS. GRODNO BIJE RUCH BRZESKI.

Grodno. W Grodnie WKS. Grodno wygrał z mistrzem Polesia RKS. Ruchem z Brześcia 4:1 (3:0). WKS. Grodno zajął w ten sposób 2-gie miejsce w swojej grupie.

RESOVIA REMISUJE Z REVERĄ.

Rzeszów. W Rzeszowie Resovia niespodziewanie zremisowała z Reverą stanisławowską 3:3, przy czym goście prowadzili do przerwy 3:1.

UNIA LUBELSKA REMISUJE W JANOWEJ DOLINIE.

Łuck. W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec uzyskał z lubelską Unią wynik remisowy 0:0.

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI W 1-SZEJ GRUPIE.

1) Union (Łódź), 5 gier, pkt. 6:4, bramki 9:7.

2) Polonia (Warsz.), gier 5, pkt. 6:4, bramki 13:10.

3) Gryf (Toruń), 5 gier, pkt. 6:4, bramki 12:12.

4) HCP. (Poznań), 5 gier, pkt. 2:8, bramki 6:11.

POZNAŃSKA WARTA REM[illegible]UJE Z VIENNĄ 4:4.

Poznań. (PAT) W Poznaniu w[illegible] 5000 widzów odbył się w niedzielę mi[illegible]narodowy mecz piłkarski pomiędzy [illegible]etną drużyną wiedeńską Vienną i Wart[illegible]

Zawody zakończyły się sukcesem ambitnej drużyny poznańskiej, której udało się wywalczyć wynik remisowy 4:4. Do przerwy Warta prowadziła 3:1.

POGOŃ LWOWSKA ZWYCIĘŻA BUDAPESZTEŃSKA KISPEST 3:1

Lwów (PAT). W niedzielę odbyło się we Lwowie rewanżowe spotkanie pomiędzy piłkarską drużyną Pogoni a zawodową drużyną budapeszteńską Kispest F. C. Zwyciężyła zasłużenie Pogoń w stosunku 3:1 (1:0). Goście grali nieco słabiej niż w sobotę, remisując z Pogonią 2:2.

HOLANDIA BIJE AUSTRIĘ 2:1

Wiedeń (PAT). Międzypańśtwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami amatorskimi Holandii i Austrii wygrała Holandia w stosunku 2:1 (1:1).

Jedyny mecz o mistrzostwo Ligi

Ruch remisuje z beniaminkiem Ligi AKS-em

Katowice. (PAT.) W Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski „Ruchem" a kandydatem na mistrza AKS. z Chorzowa. Przy nienotowanej dotychczas na meczach ligowych liczbie widzów ok. 30 tys. zawody po bardzo interesującej walce przyniosły wynik bezbramkowy 0:0.

Mecz rozpoczyna Ruch, który miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, ale mimo tej przewagi nie potrafił zdobyć bramki. W pierwszej połowie wprawdzie piłka znalazła się raz w bramce AKS., ale sędzia tej bramki nie uznał.

W drugiej połowie obraz gry zupełnie się zmienia. AKS. dochodzi powoli do głosu, stwarzając raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką mistrza Polski. AKS. jednak również nie umie się zdobyć na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika i **mecz kończy się wynikiem bezbramkowym.**

Dokoła projektu nowej drogi ku morzu

Wyzyskanie wód śródlądowych Pomorza

Donosiliśmy o wyznaczonym na dzień 9 bm. posiedzeniu w gdyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, które poświęcone będzie rozpatrzeniu projektu budowy wielkiej magistrali wodnej, mającej połączyć Gdynię z Bydgoszczy i dalej Wisłą z przyszłym centralnym okręgiem przemysłowym w Sandomierszczyźnie oraz Śląskiem.

Myśl budowy kanału, łączącego Gdynię z siecią wodnych arterii śródlądowych istniała już dawniej. W latach ubiegłych zastanawiano się nad możliwością budowy takiego kanału na krótszej przestrzeni — pomiędzy Gdynią i Tczewem. Projekt ten jednak, który nie nabrał zresztą konkretnej postaci, został zarzucony, obecnie zaś wysunięty został inny, niewątpliwie bardziej racjonalny i technicznie dogodniejszy, polegający na wyzyskaniu kompleksu rzek i jezior pomorskich, zakreślających niejako naturalną trasę nowej magistrali wodnej.

W myśl obecnego projektu kanał biec ma z Gdyni od portowego kanału przemysłowego począwszy poprzez nizinę między Chylonią i Pogórzem, skręt koło Janowa do Zagórza, wzdłuż doliny ku jezioru Marchowo, przez jeziora Warzno, Głębokie, rzekę Radunię, jez. Trzebno, Ostrzyckie, Raduńskie, Stężyckie, rzekę Rakownicę, jez. Wierzpnickie, Garczyńskie, rzekę Graniczną, jez. Ludomierskie, rzekę Trzebiochę, Wdę, jez. Radolne, Wzdydzkie, kanał Wdy, kan. Niechwaszcz, kan. Brdy, jez. Bielinie, jez. Białe, rzekę Bielską Strugę, jez. Okierskie, Mętne, Chłodne, jez. Główne, Cekcyńskie, Miały, Gwiazda, jez. Lucimskie, Wilkie, Małe Boruny, Strzyżyny do rzeki Brdy.

Jak widzimy, wody śródlądowe Pomorza mają być według projektu wykorzystane możliwie intensywnie, co nie zmienia faktu, że tak wytyczona trasa będzie najkrótsza z możliwych i nie wiele dłuższa od koryta drogi wodnej przez Gdańsk.

O uzasadnieniu konieczności budowy kanału i jego znaczeniu gospodarczym mowa będzie w szeregu referatów, wygłoszonych na wspomnianym posiedzeniu, które wszechstronnie naświetlą to zagadnienie, zarówno z punktu widzenia ogólnego, jak i specjalnego. Inż. A. Dziedziul mówić będzie o całokształcie problemu komunikacyjnego w Polsce, dyr. Kulikowski o znaczeniu magistrali wodnej dla przyszłego rozwoju Gdyni i okręgu centralnego w Sandomierszczyźnie, A. Zdanowicz na temat „Magistrala wodna a taryfy kolejowe, motoryzacja transportu i budowa dróg", prezes J. Rummel o gospodarczej konieczności budowy kanału, wreszcie inż. St. Zawadzki na temat „Magistrala wodna a plan czteroletni".

W dyskusji, jaka nastąpi po referatach, tematy ich niewątpliwie będą uzupełnione i pogłębione. Sądzić też należy, że narady gdyńskie dadzą w rezultacie bardziej skrystalizowany pogląd na to, tak doniosłe zagadnienie. Ze swej strony pragnęlibyśmy tylko dodać, że znaczenie budowy kanału jest również ogromnie doniosłe dla tych wszystkich obszarów na Pomorzu, które stanowić będą jego basen. Nie tylko więc dla Gdyni i okręgów przemysłowych, lecz również i dla ziem pomorskich, kanał stanowić będzie wielką dźwignię gospodarczą. Przypuszczać należy, że te momenty również na posiedzeniu w dniu 9 bm. będą należycie uwypuklone.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 lipca 1937 r. odbyło się w P. K. O. dziewiąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1937 r.

Pre[illegible] po zł. 1.000,— padły na NrNr.: 154.95[illegible] [illegible]055 175.303 195.558 226.843 247.103.

Prem[illegible] po zł. 500,— padły na NrNr.: 150.666 15[illegible]881 156.210 156.330 156.539 156.679 157.937 167.938 170.153 175.178 180.466 182.366 185.648 190.163 190.708 198.978 203.302 208.756 209.706 210.654 213.244 213.831 215.392 222.436 223.352 224.035 238.113 249.663 249.721.

Premie po zł. 250,— padły na NrNr.: 150.246 151.303 152.513 152.971 153.042 153.042 153.523 153.665 154.221 155.527 155.547 156.551 157.353 157.678 157.840 158.631 159.139 160.172 160.870 162.628 164.073 165.046 166.662 167.181 168.619 169.072 169.210 171.120 171.328 171.889 175.324 175.466 176.023 181.962 182.416 182.846 183.395 183.626 183.728 184.491 185.191 185.848 186.682 186.813 186.870 187.412 189.835 191.195 192.180 194.136 196.728 200.343 201.063 201.913 202.271 202.503 203.329 203.407 204.097 205.832 206.206 206.462 206.497 210.682 211.723 213.225 213.786 217.289 217.452, 218.817 219.198 221.858 222.372 227.840 230.217 233.181 235.372 236.196 236.345 237.188 237.268 238.950 242.520 243.493 244.688 248.064 249.589.

Poza tym zostały wylosowane 284 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500,— na NrNr.: 190.163 223.352.

zł. 250,— na Nr.: 175.466.

zł. 100,— na NrNr.: 152.551 153.783 155.221 167.697 169.370 175.042 179.639 182.166 183.166 183.763 183.776 192.734 200.322 229.444.

Ogółem padło 405 premij na łączną kwotę zł. 70.400.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 100,— NrNr.: 150.619 152.632 161.591 161.959 166.065 171.160 180.365 190.637 202.268 202.871 234.188 238.058 241.708 249.595.

NA POCZTÓWCE.

Żale mieszkańców Chełmży do dyrekcji kolei

„Kochany Dniu!

Mieszkańcy miasta Chełmży zamieszkali przy ul. Kolejowej za torem kolejowym i okolicy mogą mieć do Dyrekcji Kolejowej słuszny żal, że dotychczas nie pomyślała o wybudowaniu chociażby dla pieszych tylko wąskiego tunelu wzgl. mostku przy przejeździe kolejowym.

Zdarzają się bowiem wypadki, że publiczność przy przejeździe musi czekać nawet do 20 minut, zanim bariery zostaną podniesione. A już w czasie kampanii cukrowej bariery spotyka się przeważnie zamknięte, a publiczność przy przejeździe (w razie deszczu) przygląda się ciągłemu przetaczaniu wagonów nie mówiąc już o tych, którym pilno do miasta wzgl. do pociągu.

Powyższy stan wymaga koniecznej zmiany, może D. O. K. P. przy pomocy Funduszu Pracy zaradzi temu.

Łączę dla Redakcji wyrazy prawdziwego szacunku E. S."

Ulgi i zniżki w „Tygodniu Bydgoszczy"

Przybywającym do Bydgoszczy turystom w czasie trwania Tygodnia", tj. od dnia 31 lipca do 8 bm. udziela się następujących zniżek:

1) do 50 proc. zniżki na przejazd kolejami z wszystkich stacyj PKP do Bydgoszczy i z powrotem;

2) we wszystkich polecenia godnych restauracjach, kawiarniach i hotelach bydgoskich 10 proc. upustu od cen normalnych oraz zwolnienie od opłaty podatku hotelowego;

3) wolny wstęp na wystawę dzieł i zbiorów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego;

4) na wszystkie rajdy turystyczne „Orbisu" 15 proc. upustu;

5) na tramwaje i autobusy miejskie w Bydgoszczy 50 proc. upustu;

6) na przejazdy statkami Lloydu Bydgoskiego 50 proc. upustu;

7) na przejazdy wszystkimi liniami Bydg. Kolei Powiat. 50 proc. upustu.

Karty uczestnictwa (obowiązkowe dla zniżek) nabyć można we wszystkich placówkach „Orbisu" i „Ruchu" oraz w kasach biletowych większych stacyj kolejowych.



Na ompiackim obozie

Reportaż z otwarcia

Rankiem — zabłysło na chwilę anemiczne słońce i schowało się za chmury. W chwilę po tym spadł deszcz. Płótna namiotów naprężyły się — „popuścić liny!"

Nad malowniczo położonym jeziorem, wśród lasu, na polanie rozłożył się rząd namiotów. To pierwszy Kadrowy Obóz Okręgu Pomorskiego Organizacji Młodzieży Pracującej. Z całego Pomorza, z wszystkich miast zjechała się brać ompiacka, by na wspólnych odprawach przedyskutować formy pracy, podzielić się doświadczeniami — naradzić się nad systemem i zakresem prac w następnym roku świetlicowym.

— — — — — — — — —

W tej chwili wre gorączkowa praca nad upiększeniem obozu. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstaje piękna brama i pomysłowe ogrodzenie z palików, kapliczka z prowadzącą do niej „aleją" jałowcową, dziesiątki drobnych ozdóbek przy namiotach i olbrzymi „stół" ziemny zbudowany w formie stylizowanego orła ompiackiego.

Nie zważając na przenikliwy deszczyk koło śpiewacze — ćwiczy piosenki, — koło inscenizacyjne „trenuje swoje wygłupianki".

— — — — — — — — —

Tymczasem rozstawione wzdłuż drogi „posterunki obserwacyjno - meldunkowe" dają znać gwizdaniem na palcach, że zbliżają się goście — słychać tętent koni. — Na polankę wpada „z fasonem" bryka zaprzężona w parę ognistych rumaków, — to jako pierwsi goście przyjeżdżają pp. **inspektorowie Neumannowie** z Brodnicy. Kochani przez wszystkich ompiaków za ich prawdziwie rodzicielską troskliwość i pomoc w zaopatrywaniu obozu. Za ich dobre serca, odpłacamy sercem i składamy jaknajszczersze podziękowania. Wraz z Nimi przyjeżdża p. **naczelnik Włodzimierz Uruski**, również nasz prawdziwy i szczery przyjaciel, który również w niejednym dopomógł.

Teraz dwuszereg wypręża się jak dwie struny — dumnie napina się każda pierś. Z warkotem motorów wpadają na polankę „Polskie Fiaty".

Pierwsze, toruńskie — **przedstawiciel Pana Wojewody Pomorskiego p. Naczelnik Seweryn Cichalewski, dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy p. inż. Witold Bielski** — wiceprezes Organizacji, **przedstawiciel Okr. Urz. WF i PW por. Ratajczak**, — oraz z Brodnicy **p. starosta Gelusiński i p. nadkomisarz P. P. Kaczorowski.**

Komendant obozu ob. Krupka zdaje raport przedstawicielom władz. P. naczelnik Cichalewski w imieniu Pana Wojewody dokonuje otwarcia obozu. Ompiacy śpiewają hymn państwowy, biało - czerwona flaga powoli wznosi się na maszt. Zachodzące słońce uśmiecha się blado z za chmur. W takt hymnu organizacyjnego niebiesko-granatowa flaga organizacyjna wchodzi na reję.

Krótkie przemówienie p. naczelnika Cichalewskiego, o konieczności wspólnej pracy dla wspólnego dobra, idei, której hołduje Organizacja Młodzieży Pracującej; żołnierskie, proste słowa... **„wasze jasne twarze, wasze szczere spojrzenia, dają najlepszą gwarancję, są najlepszą rękojmią, że zadania, jakie was czekają wykonacie — że pracy waszej, obowiązkom — podołacie. W pracy tej życzę wam jaknajlepszego powodzenia".**

Wspólna skromna kolacja.

— — — — — — — — —

Szumią drzewa, szumi las, płonie ognisko. Jaskrawy płomień oświetla twarze skupionych wkoło ompiaków. Na honorowym miejscu goście.

Czar ogniska. Płyną to wesołe, to znów sentymetalne piosenki, śpiewa zespół pierwszy, drugi, — piąty, śpiewają wszyscy nie wyłączając gości — wysoki tenorek solo i dźwięczny baryton. Nastrojowy wiersz. Wesołe skecze i inscenizacje. O brzeg pluszczą fale. — Chór rewelersów śpiewa — „pieśń flisaków".

Noc rozsiała po niebie gwiazdy, — z nad wody wstaje mętny opar.

Drży cichutko pień wieczorna i „idzie noc".

— — — — — — — — —

Rozkaz dzienny. Apel. W takt pieśni organizacyjnej — „wznieśmy w górę swe twarde dłonie" — schodzi z masztu błękitno - granatowa flaga.

— — — — — — — — —

Zawarczały motory. Żegnani serdecznymi okrzykami odjeżdżają nasi mili goście. Prosimy jeszcze choć raz nad odwiedzić!

E. S.

Placówki dla Polaków w Rypińskim

W Rypinie brak polskiej fabryki wody sodowej oraz rozlewni piwa.

Równocześnie, jak nam donoszą, daje się w Rypinie odczuć brak polskiego sklepu z gotowymi ubraniami i płaszczami. — Interes ten z uwagi na nastawienie konsumcji wsi na gotowiznę rokuje powodzenie.

W Skrwilnie natomiast, powiatu rypińskiego brakuje kamasznika. Nie ma również w tej miejscowości kupca-Polaka branży żelaznej. Polskie społeczeństwo Skrwilna jest tak nastawione obywatelsko, że dwa te przedsiębiorstwa spotkałyby się z poparciem całej ludności.

Pielgrzymka do Lourdes

Zł 410.— wyniesie udział w **16-dniowej pielgrzymce do Lourdes**, organizowanej przez **instytut różańcowy** w Toruniu, w czasie **od 29 września do 14 października br.**

Po drodze zwiedzane będą: Paryż — 5 dni, Lourdes — 3 dni, Nicea — 2 dni. Padwa — 1 dzień, Wenecja — 2 dni, Wiedeń — 2 dni.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj instytut różańcowy w Toruniu (Rybaki 59) oraz oddziały „ ORBISU". Zgłoszenia przyjmowane są **do 15 bm.** Równocześnie ze zgłoszeniem trzeba wpłacić **zł 100 zaliczki.** Resztę należności należy uregulować do 15 września b. r.

Ludziom zabawka, jemu — śmierć

W Kalpach w pow. starogardzim wydarzył się smutny wypadek nagłej śmierci niejakiego Meier'a, który zarabiał na życie pokazywaniem różnych sztuczek kuglarskich. W ub. niedzielę Meier popisywał się swymi zdolnościami magicznymi, przy czym głównym punktem programu kuglarskiego było połykanie kawałeczków szkła.

Popis ten miał tragiczne następstwa dla Meiera, który następnego dnia nagle zmarł wśród strasznych męczarni. Policja wszczęła dochodzenia.

Szkoła pielęgniarek P. C. K. w Poznaniu

Celem szkoły PCK. jest przygotowanie wykwalifikowanych pielęgniarek do pracy szpitalnej i na polu higieny zapobiegawczej. Nauka trwa 2 lata i 6 miesięcy. Szkoła przyjmuje dwa razy do roku: w lutym i wrześniu. Do szkoły przyjęte mogą być kandydatki od 18 do 30 lat, posiadające obywatelstwo polskie, minimum 6 klas szkoły średniej lub równoznaczne, dobre zdrowie i odpowiedni poziom moralny. W opłatach za naukę i utrzymanie niezamożnym udziela się zniżek do 80 zł. miesięcznie. Wszystkie słuchaczki po ukończeniu szkoły i uzyskaniu dyplomu zobowiązane są wstąpić do korpusu sióstr PCK. Nauka składa się z części teoretycznej i praktycznej. Po ukończeniu szkoły słuchaczki otrzymują dyplom i oznakę szkoły pielęgniarstwa PCK. w Poznaniu.

Bliższych informacyj udziela dyrekcja szkoły, Poznań, Grottgera 5.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

27)

Powieść

Odpowiedzi nie było. Szerokimi marmurowymi schodami zeszli oboje na dół do okrągłego hallu, którego jedynym umeblowaniem były dwa wygodne fotele, stojące na niebieskim, żółto obrzeżonym dywanie przed wielkim kominkiem, zionącym osmoloną pustką wygasłego wnętrza. Konie stały już przed gankiem. Trzymał je za uzdy jakiś nieznany Alfredowi pucołowaty wyrostek, do którego księżna przemówiła z początku po niemiecku, ale w ślad za tym, jakby sobie coś przypomniawszy, przeszła natychmiast na język polski. Wyrostek zdjął czapkę, ukazując bujną płową czuprynę, przytrzymał strzemię i księżna chwyciwszy za siodło, wskoczyła na wierzchowca ze sprawnością, która stanowiła przedmiot jej słusznej dumy.

Po chwili zjeżdżali już w dół, krętą ścieżyną, gęsto zarośniętą z obu stron starymi jałowcami, tworzącymi zaporę nieprzebytą i jednocześnie dającymi skuteczną ochronę jeźdźcowi na wypadek poślizgnięcia się konia w dniach słoty, kiedy zjazd po stromym zboczu stawał się wprost niebezpieczny.

— No, więc jak, Fred? —Czy domyśliłeś się już, dokąd jedziemy? — zagadnęła tajemniczo księżna.

— Naokoło parku i z powrotem do pałacu — odpowiedział, patrząc na matkę z czułością, ale trochę po łobuzersku.

— A właśnie, że nie zgadłeś. Postanowiłam sobie, że dziś po raz pierwszy wyjdziemy z tego zaczarowanego koła. Pojedziemy do pewnej wsi, nad Wisłą.

— Cudownie, mamo! Więc naprawdę nie odczuwasz dziś zwykłego lęku przestrzeni? — pytał ściągając uzdę, bo jego wierzchowiec, jako nieco gorętszy, najeżdżał bez przerwy na konia księżny.

— Nie! Wiesz, że od czasu, kiedy jesteś ze mną, czuję się nerwowo jakby odrodzona. I... i... chyba nigdy w moim życiu nie byłam tak bardzo szczęśliwa. Sprawdziła się przepowiednia twojej cyganki, synku.

— Jakże się cieszę, mamo...

Głos Alfreda aż załamał się ze wzruszenia. Czyżby naprawdę jego pojawienie się przyniosło matce upragniony spokój? Patrzył z rozrzewnieniem na smukłą starszą panią, harcującą zawadiacko na niezbyt ścigłym i niezbyt rasowym biegunie, sycąc serce pychą, że to ona właśnie — taka wytworna i wciąż jeszcze taka piękna, dała mu przecież życie. Gdybyż jeszcze... Ach, nie mógł zapomnieć tego zapewne nowoprzyjętego do służby wyrostka, do którego matka przemówiła po niemiecku. Ciągle ci Niemcy! Czy zawsze ta niemieckość będzie tkwić nieprzebytą zaporą na jego drodze do zupełnego duchowego zespolenia się z matką?

Drgnął nagle. Jeżeli matka jego była Niemką, to przecież i w nim samym też płynie krew niemiecka. Uświadomił to sobie po raz pierwszy niemal z przerażeniem i natychmiast otrząsnął się z tego niemiłego wrażenia. Tak! Krew była niemiecka, ale czuł się Polakiem, jako dwunastoletni chłopiec bił się za Ojczyznę i ta polskość na zawsze już wrosła mu w duszę. Czyż matka również nie powinna czuć się Polką? Jeżeli nie przez pamięć na męża, to może przez wspomnienie miłości dla jego ojca i wreszcie dla niego samego.

— Ależ tak! Musi — pomyślał z mocą.

Wyjechali właśnie na szeroką aleję klonową, ciągnącą się w dal podwójnym strzyżowym szpalerem, zakończonym rozległą polaną, na której bielały arkady sztucznych ruin rzymskiego Colosseum — zabytek lubującego się w tych ozdobach wieku osiemnastego. W odległości może kilkuset kroków nieoczekiwanie — niby duszki leśne, z zielonej ściany strzyżonych klonów, wyskoczyły na drogę trzy sarenki. Przystanęły na chwilę, popatrzyły ciekawie na parę jeźdźców, po czym zawróciły jednocześnie, jakby w wprawnym wykonaniu niedosłyszalnej komendy i, ukazując białawe podogonia, pogalopowały szybko w stronę polany. A konie, przyzwyczajone zapewne do częstego spotykania zgrabnych stworzonek leśnych, nawet nie chrapnęły na ich widok.

Alfred roześmiał się z zadowoleniem, ścigając wzrokiem niknące w oddali rdzawe cienie. Dla niego wszystko to wciąż jeszcze było nowe. Czuł się jak dziecko ubogiej rodziny, które wprowadzono nagle do olśniewającego pięknego salonu. Stary park myśliwski tętnił życiem. Przelatując z gałęzi na gałąź towarzyszyła jeźdźcom do pewnego czasu ciekawa sroka. W pewnym miejscu z chrapliwym chichotem przeleciała nisko nad aleją szara kukułka i gdzieś w zaroślach słychać było skrzekot poważnionej pary trznadli.

Na polanie, do której zbliżały się powoli idące stępa konie, widać było pasące się stadko danieli, które skubały pracowicie bujną trawę, nie niepokojąc się bynajmniej odgłosem kopyt końskich, uderzających w twardą gliniastą ziemię. Teraz w lesie panowała cisza. Towarzysząca im sroka, zaspokoiwszy widocznie ciekawość, nie naprzykrzała się więcej nieznośnym wrzaskiem. Zwaśniona para trznadli załatwiła już zapewne swój spór małżeński, bo skrzekot umilkł. Od czasu do czasu tylko z głębi parku dolatywało pianie bażanta, podobne do dźwięku zardzewiałego fletu i wysoko, w górze, darły się kaczki, wypłoszone zapewne z jakiego stawu leśnego i szukające innego zaciszniejszego zakątka.

Klonowa aleja kończyła się. Sztuczne ruiny stały przed nimi w pełni romantycznego wdzięku nadłamanych łuków z podrabianego marmuru, samotnych kolumn i wnęk ściennych, w których przechowały się resztki udających tysiącletnią antyczność posągów na wpół mitycznych bohaterów starożytnej Romy.

Teraz powinni byli przeciąć polanę i, pozwalając koniom brnąć do piersi wśród wybujałej trawy, wyjechać na główny trakt parku — szeroką drogę leśną, ocienioną koronami rozłożystych dębów, a prowadzącą od pałacowego wzgórza wprost ku gotyckiej bramie. Często jeździli tędy oboje, nie wywołując najlżejszego popłochu w pasącym się tu zawsze o tej porze stadku. Daniele księżny były raczej zuchwałe niż płochliwe. Nikt nie polował tu od czasów niepamiętnych i zwierzęta nie tylko przestały bać się ludzi, ale zdarzało się nierzadko, że któryś rogacz sam atakował niekiedy przechodnia, uważając go za intruza, zakłócającego jemu — prawemu dziedzicowi uroczego parku, rozkoszne chwile raczenia się słodką, wonną trawą.

Księżna zamiast wjechać na polanę, skręciła raptownie na prawo i Alfred podążył w ślad za nią, z trudnością wstrzymując się od uśmiechu. Bawiło go, że przejrzał zamiar matki. Od pewnego czasu księżna, udając się z synem na przejażdżkę konną po parku teresińskim, unikała wyraźnie gotyckiej bramy. Alfred domyślał się powodów tego, ale nie protestował. Ostatecznie było mu to wszystko jedno. Księżna wszakże w niczym nie krępowała jego samodzielności. Jeżeli chciał, mógł zawsze znaleźć sposobność zobaczenia się z piękną siostrzenicą ponurej gajowej. W istocie rzeczy nie jeden raz, wałęsając się samotnie po parku, zachodził do domu Gołąbkowej, aby porozmawiać z Anką, w czym znajdował wielką przyjemność. Nie tylko dla tego, że zachował dla dziewczyny wdzięczność za pierwszy ratunek, jakiego wraz z ciotką udzieliła mu w jego fatalnej i tajemniczej przygodzie zimowej, ale również a może przede wszystkim dlatego, że Anka była niepospolicie oczytana i mógł z nią pomówić o wielu rzeczach.

Teraz wjechali w rzadki las sosnowy, w którym nie było żadnej drogi ani nawet ścieżki i gdzie musieli popuścić cugli, bo konie szły z trudnością, stąpając ostrożnie po oślizgłym podłożu starego igliwia, zalegającego grubym pokładem ziemię. Ta część parku nosiła nazwę Wroniego Gaju, gdyż na wysokich sosnach, do których gdzie niegdzie tuliły się białokore brzozy, całymi tysiącami gnieździły się gawrony. Wczesną wiosną pobyt tu był nieznośny dla ogłuszającego skrzekotu zgraj czarnych ptaków, wychowywujących młode. Okres ten był już dawno zakończony. Młode pokolenie tegoroczne wraz z rodzicami odleciało na żerowiska — na pola i łąki. Dzięki temu we Wronim Gaju panowała taka sama cisza, jak i w pozostałych częściach parku. Większa może nawet, bo ze względu na opanowanie go przez gawrony, nie zakładały tu gniazd żadne inne ptaki.

Alfred popędził konia i zrównał się z matką.

— Pojedziemy na przełaj?

— Tak — uśmiechnęła się. — Przez łąki lubartowskie. Chcę cię zabrać dziś do kolonii Na Gro[illegible] byś zobaczył jak ładnie gospodarują tam Niemcy, [illegible]ch tak nie lubisz. Myślę, że po tej wizycie nabier[illegible] do nich trochę przekonania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walka Żydów moskiewskich z angielskim „mesjaszem"

W chwili, kiedy zapadła ze strony Anglii decyzja utworzenia niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie, interesującą rzeczą będzie zapoznać się z losem żydów w kraju, w którym ster władzy w pięciu szóstych należy do przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Nie ulega przecież wątpliwości, że Sowiety rządzone są przez żydów.

Wystarczy wziąć „Rocznik dyplomatyczny", świeżo wypuszczony z pod prasy w Moskwie, by o tym się przekonać. W Radzie Komisarzy Ludowych zasiadają następujący żydzi: Litwinow, Maksym, Maimsohn, Rosenholz, Arkadij, Pawelsohn, Ljubimow, Isidor Ewstignesehn, Kaganowicz, Mosessohn, Kamanowicz, Moses Josefsohn, Israel Jakobsohn Kamiński, Grigorij Nahumsohn. Poza tym wchodzą w rachubę komisarz przemysłu wojennego Rachimowicz i Moses Leonsohn. W składzie komisariatów ludowych również istnieje ogromna przewaga żydów. Do znanych szczegółów należy, że na jedenastu lekarzy czuwających nad zdrowiem „ojca sowieckich narodów" Stalina jest „tylko" ośmiu żydów.

Jeśli przypomnimy te fakty, to żeby silniej podkreślić naturalne podłoże dla negatywnego stosunku żydów sowieckich do judaizmu, i syjonizmu. Czołowi przedstawiciele sowieckiego żydowstwa oficjalnie występują w zupełnie zdecydowany sposób przeciw religijnym koncepcjom judaizmu.

Palestyna potrzebna jest nie żydom a Anglikom, „jako forteca zabezpieczająca kanał sueski od napadu z północowschodu" — oto co mają do powiedzenia w Sowietach na temat syjonistycznych prób wskrzeszenia narodowej siedziby żydostwa.

„Palestyna to narzędzie imperializmu brytyjskiego" — tak brzmi ostateczna konkluzja. — „Syjoniści to agenci tego imperializmu. Żydowscy robotnicy poznali się na oszustwie, plunęli na tego judejsko-angielskiego mesjasza i wraz z arabskimi robotnikami stworzyli partię komunistyczną".

Środkami i zachętą do walki, idącymi z Moskwy, należy też tłumaczyć wiele niewyjaśnionych dotąd wypadków terroru i sabotażu w Palestynie. Ich sprawcami są komuniści w żydowsko-arabskiej mieszance, a inspiratorem Moskwa, która dla walki z imperializmem angielskim gotowa jest na wszystko.

Pomiędzy interesami Włoch i Anglii nie zachodzą sprzeczności

List Chamberlaina do Mussoliniego

Londyn. (ATE.) Koła zbliżone do Foreign Office potwierdzają wiadomość, że premier Chamberlain podczas swej ostatniej konferencji z ambasadorem włoskim Grandim wręczył mu pismo odręczne skierowane do Mussoliniego.

Londyn. (ATE.) Wiadomość o wysłaniu przez premiera Chamberlaina listu do Mussoliniego wywołała tu wielkie wrażenie. Dzienniki południowe opisują ten fakt, opatrując swe doniesienia nagłówkami o sensacyjnym brzmieniu.

List został doręczony ambasadorowi Grandiemu w połowie ubiegłego tygodnia. Treść listu nie jest znana. Koła zazwyczaj dobrze poinformowane podkreślają jednakże, że Chamberlain nie wysuwa w swym piśmie żadnych nowych propozycyj, lecz raz jeszcze podkreśla zasady polityki angielskiej, które doprowadziły w styczniu rb. do podpisania układu angielsko - włoskiego w sprawie morza Śródziemnego.

W dalszym ciągu swego listu, jak twierdzą te koła, premier Chamberlain wskazuje, że pomiędzy interesami Anglii i Włoch nie zachodzą żadne sprzeczności i że obie strony dążą do ograniczenia konfliktu hiszpańskiego, aby nie dopuścić do wybuchu nowej wojny europejskiej.



Na toruńskim bruku

— **Zebranie ogólne kelnerów** odbędzie się w środę 3 bm. o godz. 1,30 (nocą) w „Gospodzie Murarskiej", N. Rynek.

— **Nowym dyrektorem** tut. oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych został p. Paweł Mrozowski z Poznania, długoletni i doświadczony bankowiec na różnych stanowiskach w tym zawodzie w Niemczech i Polsce.

— **Zmiany w urzędzie śledczym.** Dotychczasowy naczelnik urzędu p. insp. dr. Stanisław Mittlener przeszedł do szkoły policyjnej w Wielkich Mostach. Stanowisko po nim objął p. nadkom. Guliński z Warszawy.

— **Wieczorek nauczycielski.** Wczoraj w auli gimnazjum żeńskiego na Bydgoskim odbył się wieczorek towarzyski, urządzony dla nauczycieli języka polskiego z Westfalii przebywających na specjalnym kursie dokształcającym w Toruniu. Wieczorek zgromadził liczne towarzystwo z kół miejscowego nauczycielstwa oraz społeczeństwa.

— **Prasa czytywana w Toruniu.** Wzorem zachodu, wielu obywateli prócz gazet miejscowych, czytuje pisma zamiejscowe. Z tych największą poczytnością cieszą się pisma warszawskie, docierające do Torunia w porze wieczorowej, następnie poznańskie i ze stron dalszych. Tu należy zanotować jako zjawisko pocieszające prawie całkowity zanik poczytności prasy t. zw. brukowej, obliczonej na tanią i lichą sensację o kolorowych i krzykliwych tytułach. Wzmogło się też zainteresowanie tygodnikami i periodykami z dziedzin fachowych i zawodowych w przeciwieństwie do czasopism politycznych. Z prasy zagranicznej najwięcej, obsyłanej przez dzienniki niemieckie, zauważamy spadek „literatury gotyckiej", nie mniej jak i niemieckiej prasy emigracyjnej. W wielu natomiast domach pojawiają się dzienniki i tygodniki francuskie.

— **Kradzieże rowerów.** Mieszkańcowi Podgórza p. Antoniemu Sanickiemu skradziono na stacji Toruń-Przedmieście rower. Złodzieja wkrótce przychwycono i łup mu odebrano. Poszukuje też złodzieja a jeszcze więcej roweru p. Florian Wybrański z Wrzosów, pozostawionego przez nieostrożność w kurytarzu domu nr. 10 przy ul. Mostowej.

Ze sportu

TKLT WYGRYWA Z AZS WARSZ. O MISTRZ. POLSKI

Wczoraj odbył się w Toruniu mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołecznym AZS. a Toruńskim Klubem Lawn-tenisowym.

Wysokie zwycięstwo odnieśli torończycy w stosunku 5:2.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco

Bojanowski (TKLT) — Zbyszewski (AZS) 6:2, 6:3;

Herdegen (TKLT) Pogonowski (AZS) 3:6 3:6;

Bojanowski (TKLT) — Pogonowski (AZS) 8:6, 6:2

Herdegen (TKLT) — Zbyszewski (AZS) 2:6, 7:5, [illegible]:2;

Fryszy[illegible]nowa, Bojanowski (TKLT) — Tomczyńska, Chalier (AZS) 6:2 6:2;

Bojanowski, Herdegen (TKLT) — Zbyszewski, Chalier (AZS) 6:4, 4:6, 3:6.

Najlepszym bezsprzecznie zawodnikiem na boisku był Bojanowski, który wygrał wszystkie swoje spotkania, przegrywając jedną grę podwójną, gra zaś Bojanowski — Zbyszewski należała do najpiękniejszych i dawno nie widzianych na tutejszych kortach Bojanowski aczkolwiek młody to jednak w tej chwili znajduje się w doskonałej formie i reprezentuje bardzo wysoką klasę jemu jedynie TKLT. zawdzięcza swoje sukcesy. Zwycięstwo nad AZS zakwalifikowało Torończyków do półfinału, gdzie prawdopodobnie spotkają się z Wilnem.

MIĘDZYROZGŁOŚNIOWE ZAWODY PŁYWACKIE.

Wczoraj na zakończenie miesiąca propagandy pływania odbyły się w Toruniu na pływalni garnizonowej międzyrozgłośniowe zawody pływackie. W zawodach wzięło udział 49 zawodników i zawodniczek. Sygnały startów były nadawane przez radio.

Wyniki zawodów są następujące:

100 mtr. stylem dowolnym pań zwyciężyła Ziółkowska (KPW. Pomorzanin) w czasie 1.47,5. Ziółkowska przez cały czas płynęła stylem klasycznym.

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym panów klasy pierwszej wygrał Gryza (KPW. Pomorzanin) w czasie 1.16,1.

50 mtr. stylem dow. dla juniorów — Olkowski 41 sek.

Pierwsze miejsce w biegu sztafetowym 10×50 mtr. dla chłopców, którzy w czasie miesiąca propagandy pływania nauczyli się pływać zajęła sztafeta startująca na torze piątym, uzyskując czas 7 min. 48 sek.

Mimo niepewnej pogody zebrała się na pływalni dość liczna publiczność, która z zainteresowaniem śledziła przebieg poszczególnych biegów.

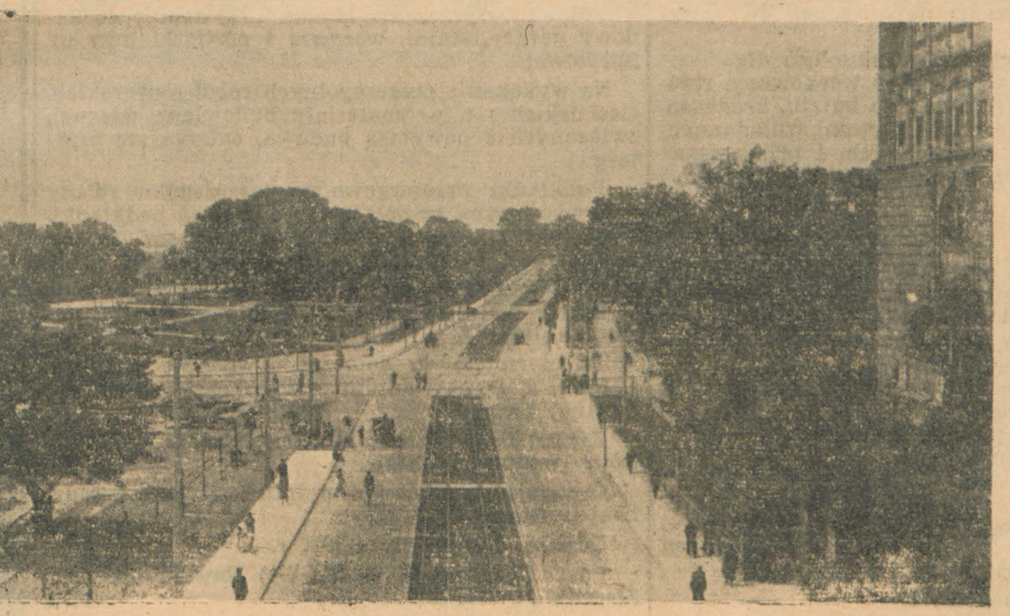
Równocześnie przez głośniki transmitowane były podobne zawody w innych miastach Polski.

Dzień w Toruniu

Poniedziałek, dnia 2 sierpnia

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 25	

Najpiękniejsze osiedle stolicy Pomorza

bez bruków i komunikacji ze śródmieściem

Niedawno powstałe osiedle A przy ulicy Fałata, Wyśpiańskiego, Kasprowicza i Wyczółkowskiego, pod względem połączeń drogowych, **przedstawia stan całkowicie niezadowalający.** Brak połączeń z ulicą Sienkiewicza i Mickiewicza stanowi największą bolączkę mieszkańców osiedla, a szczególnie właścicieli domów, którzy włożyli kapitały własne i pożyczone w budowę domów, a nie mogą wynająć mieszkań lokatorom z braku dróg i połączeń z arteriami głównymi.

Najpilniejszą sprawą dla wszystkich mieszkańców osiedla jest możliwie **najwcześniejsze dokończenie ulicy Fałata w stronę ul. Sienkiewicza,** na której położone są chodniki, dające możność w czasie deszczów i roztopów dostanie się do miasta. **Ulica Fałata musi być przez Zarząd Miejski wykończona w ciągu roku bieżącego przed jesienią, jeśli nie chce się doprowadzić do ruiny właścicieli domów na osiedlu A.**

Następnie już powinny być rozpoczęte prace nad wybudowaniem ulicy Wyczółkowskiego, która poza nazwą w ogóle nie istnieje, mimo że jest już niemal w całości zabudowana. W końcu trzeba pomyśleć o uregulowaniu i uporządkowaniu ul. Koszarowej, dla której najwłaściwszą byłaby nazwa „koszmarna".

Mieszkańcy osiedla A oczekują energii i czynów ze strony Zarządu Miejskiego w zakresie wprowadzenia kulturalnych połączeń drogowych na tym osiedlu.

Posidens.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z ludzkich przewin i cierpień

Dłuższy „postój" w wędrówce do Gdyni

Ani myślał wędrujący do swego brata w Gdyni szewc Wacław Gałązka, że wstąpiwszy do Torunia, zatrzyma się w nim na dłużej. Toruń wprawdzie gościnny, lecz nie dla wszystkich jednakowo. Tym co mają walutę — stoi na oścież i „Trzema Koronami", „Polonią" a bodaj i „Modrym Fartuchem". Dla tych atoli, co walutę fabrykują „długimi rękami" — ma tylko jeden hotel — „okrąglak" przy Piekarach. Tak też i Gałązka zawędrował do tegoż hotelu na 10 miesięcy. Sam sobie temu winien. Był nazbyt chciwy, a do tego nie chiało mu się już iść, chciał jechać kurierem. Spotkawszy się więc z „ciemnym mętem" na rogatce, mało, że wspólnie z nim „obrobił" i to dość szczęśliwie mieszkanie podoficera żandarmerii p. Pawła Gaszkowskiego, którego okradł na wspólną „dolę" z „mętem" z zegarków, lornetki, bielizny, spodni i 15 złotych — próbował nazajutrz szczęścia na własną rękę, już bez wspólnika. Tym razem złapano go a przy nim zegarek p. Gaszkowskiego. Wyprawę — do podoficera, jako pierwszą w życiu, usprawiedliwiał Gałązka głodem i uległością wobec nieznanego z nazwiska przygodnego znajomego, owego „meta", który mu robotę nadał. Tej drugiej, wobec tego, że już był syty, usprawiedliwić głodem nie mógł. Chyba chciwością i wygodą bo chciał mieć na bilet no i nie dzielić się z nikim.

Sąd skazał Gałązkę — jak już rzekliśmy — na 10 miesięcy, lecz będzie tego jeszcze więcej, bo to tylko za p. Gaszkowskiego. Rozprawa o tą drugą kradzież dopiero się odbędzie.

Z ratuszowej wieży



Co czyni prawica — niechaj wie... rachuba

Podczas kiedy jedni adą na „Tydzień Bydgoszczy" po wrażenia — do drugich Bydgoszcz sama dociera i też wrażeń nie skąpi.

Urzędnik kolejowy p. Łucjan L., który przeniesiony z nad Brdy zamieszkał w Toruniu, otrzymał z Bydgoszczy 21 ub. m. od tamt. Ubezpieczalni Społecznej nakaz zapłaty na 5 zł 86 gr. za służącą. Pan Łucjan żądaną sumę uiścił natychmiast a po kilku dniach stwierdził, że uiściła ją już 19 czerwca również jego żona w Bydgoszczy za nr. kwitu 062682. Słowem haracz za służącą p. zapłacił podwójnie.

Przyczyna? Rachuba bydgoskiej ubezpieczalni nie wie co czyni prawica i dlatego bierze i na prawo i na lewo.

Rachubo — popraw się!

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3. Tel. 13-78.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

KINA

ARIA — „Straszny dwór" i „Porwano kobietę".
AS — „Tajemnica panny Brinx".
MARS — „Diabły dzikiego zachodu.
ŚWIT — „Niesamowity dom" (premiera).

Podgórz

Posiedzenie Rady Miejskiej

Nowy tymczasowy burmistrz p. Józef Wąsik

Dnia 28 lipca odbyło się zebranie rady miejskiej pod przew. tymczasowego burmistrza p. Józefa Wąsika. Zarząd miasta reprezentowali p. wiceburmistrz Schultz i p. radca Noga. Obecnych było 14 radnych.

Po przyjęciu do wiadomości pism przew. wydziału powiatowego: 1) o przyjęciu agend przez tymczasowego burmistrza p. Józefa Wąsika, 2) o przyznanie zapomogi w kwocie 5 tysięcy zł z Banku Gospodarstwa Krajowego, 3) o budowie gmachów szkolnych w Podgórzu i Rudaku, 4) o zatwierdzeniu budżetu dodatkowego na rok 1936-37, 5) o zatwierdzeniu uchwały rady m. kupna gruntu od p. Dzieciołowskiego i p. Jadwigi Deutschowej.

Rada miejska zwolniła z pełnienia obowiązku przew. komisji rewizyjnej rad. p. Józefa Ławniczaka, wybierając jednogłośnie na przew. komisji rewizyjnej p. Teofila Kosidowskiego. Po obszernej dyskusji rada upoważniła Zarząd miejski do zawarcia umowy z Dyr. Kolei Państw. w sprawie usypanie toru kolejowego, przy którym będą zatrudnieni wszyscy bezrobotni z terenu miasta Podgórza.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 2 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Wieziemy produkty na targ" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: „W kuźni" — audycja z Katowic. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci: „W kresowym lesie" — opow. Jana Szczepkowskiego. 16.15 Recital skrzypcowy Bronisławy Ney. 16.45 „Jan Potocki" — felieton Mieczysława Smolarskiego. 17.00 Koncert Chóru T-wa „Estonia" w Talinie pod dyr. Vernera Narepa. 17.50 Orzech kokosowy — pogadanka — wygł. Jarosław Urbański. 18.00 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.15 Pieśniarze francuscy (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska p. t. „Żołnierz i dziewczyna" w oprac. Kaz. Dąbrowy. 19.40 „Pływalnie i pływalnie obozowe". Pogadanka sportowa dr. Władysława Dybowskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Janina Paszkowska i Stefan Witas (śpiew). 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiad. Karola Korzewskiego (cz. I). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Recital śpiewaczy Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej. 22.25 Muzyka Chopina w różnym ujęciu. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — z Warszawy. 12.25—12.40 „Motywy polskie w muzyce obcej". 13.00—14.05 Kwiaty i zwierzęta płyty. 15.00 Tańce i piosenki — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Z oper — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.25—22.50 Muzyka Chopina w różnym ujęciu. 23.00—23.30 Tańczymy — płytą za płytą.

Wtorek, dnia 3 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyką (płyty). 8.00—11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś? — budowniczym" — audycja dla dzieci. Transmisja z budowy gmachu w Wilnie. 16.20 Koncert solistów. 16.45 „Gniazdo sieroce pod magnackim dachem" — felieton wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Walce z filmów dźwiękowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Król kiermaszu" — skecz Alfreda Chrzanowskiego (z Poznania). 19.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19.50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Moda i zbytek" — wodewil Władysława Anczyca. W przeróbce Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). Opracowanie muzyczne Ferdynanda Kowalika. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Lekkie melodie i piosenki. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. II). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Chemia na usługach lasu" — pogadanka rolnicza w oprac. inż. Witolda Turdischka. 13.00—14.05 Rewia słynnych orkiestr, dyrygentów i solistów — płyty. 15.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20 Utwory skrzypcowe W. Paganiniego — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

TORUŃ

Okazja sierpniowa

Białe tygodnie

płótna — inlety

najtaniej

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na asygnaty

5188

Tapety

najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby

okosty, lakiery, terpentyna

Szczotki

pendzle, wycieraczki, platy

Frotery

wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne

przybory dla amatorów znawcy

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Pudry

wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

4551C

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli, Toruń, Prosta 5. Spamiętaj
4591C

Modelowe!

damskie kapelusze filcowe, eleganckie, skromne według najnowszych żurnali, ceny najniższe. „Labor", Krystkowa, Szewska 12, 5176C

OKAZYJNA SPRZEDAŻ.

Z braku pomieszczenia natychmiast do sprzedania:
1 pierwszorzędne Bachstein-pianino 1,85 dlg.
1 kompl. jadalnia naturalny dąb woskowany, rzeźbiona składająca się: z dużego bufetu, kredensu, owalny stół wyciągany z 6 płytami wkładanemi, 2 fotele, 10 krzeseł wyścielanych, 1 prima zegar stojący jak również stosowny Smyrna-dywan i firany.
1 pokój męski dąb ciemny, skład. się: z 1 dużej biblioteki, biurka z fotelami i krzesłami.
1 kompl. wykwintny garnitur przedpokojowy w stylu barokowym i dywanem.
1 pokój dziecięcy koloru niebieskiego, skład. się: z łóżka, dużej szafy, stolika nocnego z płytą marmurową, bieliźniarki, stołu i 2 krzeseł.
1 sypialka, jasny dąb z dużą umywalką z płytą marmurową i lustrem.
Różne obrazy olejne (oryginalne).
1 5-lampowy radioaparat.
1 dywan kokosowy i inne, oraz różne żyrandole i abażury.

Do obejrzenia codziennie od godz. 9—16 z wyjątkiem niedziel (5239

Dyrektor Z. O. M.: (—) J. Rawski.
tel. 42372.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zakład Oczyszczania Miasta przystępuje do budowy garaży, stajni, wozowni i portierki przy ul. Sportowej.

Na wykonanie poszczególnych robót murarskich, ciesielskich i t. p. (materiały budowlane własne), związanych z powyższą budową, ogłasza się przetarg.

Podkładki przetargowe na poszczególne roboty nabywać można za opłatą zł 2 (dwa) od podkładki, względnie bliższych informacyj zasięgać można w Biurze Z. O. M., ulica 3-go Maja nr. 24 m. 11 w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w biurze Z. O. M. do **dnia 6. VIII. br. godz. 12.**

Do oferty należy dołączyć dowód na złożenie w Kasie Z. O. M. wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie dowolny wybór oferentów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 sierpnia o godz. 12-ej w Biurze Z. O. M.

Gdynia, dnia 22 lipca 1937 r.

Dyrektor Z. O. M.: (—) Rawski.

Zlecenie Nr. 349/I. (5174

Wróciłem

dr. med. Jan Montowski

chirurg i choroby kobiece

Bydgoszcz Telefon 3967

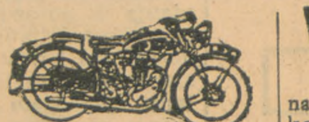
5243

Wróciłem

Dr. Hoffmann

GRUDZIĄDZ.

5243



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A, D.K.W., Zündapp, Raleigh, Ariel, B. M. W. i lekkie motocykle różnych fabrykatów, **wolne od podatku i prawa jazdy** rejestracja jak zwykły rower.
Oględziny bez przymusu kupna. Reperacje tanio. Używane motocykle na składzie.



Maszyny do pisania
różnych fabrykatów
Rep. wszelkich fabr.
Dogodne spłaty.

5169

W. Katafias

Toruń, Tel. 1447

Lakiery

pokosty, farby, pendzle, tapety, listwy, borty, gustownie, tanio u T. Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187Ck

Salon de Coiffure



dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości poleca

M. Czubek i Ska

hurtownia materiałów budowlanych. Toruń, Piernikarska 37, telefon 1643. 4600

Wielka zniżka cen!

na porcelanę, szkło, fajans, kotły, wanny, pralki cynkowe i wszelkie sprzęty kuchenne. Wypożyczam: porcelanę, szkło, fajans, łyżki, noże, widelce i t. p.
Kredyt na asygnaty.

POLECA

E. SZYMAŃSKI

Stary Rynek 11, obok Komendy Placu. Telef. 17-16
Oddział Chełmża, Rynek 2.
5178

GDYNIA



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Chcesz dobre i tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem
tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

Samochód

osobowy, nowszy model, ekonomiczny, jak nowy korzystnie do sprzedania w Gdyni, tel. 34-81. 5220M

Mleko Konsumcyjne Pełnowartościowe

i wszelkie produkty mleczne

poleca

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Grudziądzu

z odpow. udziałami

ul. Dworcowa 5. Telefon 17-57.

Jedyna polska mleczarnia w Grudziądzu.

5231

LITOZYT

Szlachetne TYNKI

wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwiry marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Harley-Dawidson

z przyczepką 1200 ccm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.", Gdynia. 5071M

GRUDZIĄDZ

Owoce

opadłe — zielone

w każdej ilości

kupuje 5232

Glokona

Grudziądz, Pańska 13

Meble

pojedyńcze, wykwintne i stylowe w solidnym wykonaniu najtaniej Grudziądz, Stolarnia, Śpichrzowa 53. 5233G

Kasetka

żelazna, ogniotrwała 35×25×15 cm. okazyjnie na sprzedaż Grudziądz, Toruńska nr. 22, m. 5. [5195 G

GDAŃSK

Filmowy aparat operacyjny

kompl. marki I. K. do sprzedania. Gdańsk, Maraun, Gr. Schwalbeng. 11, part. 5237Gd

Zgubiony

dowód osobisty wystawiony przez magistrat Bielska Śl. na nazwisko Luiza Rabinowitz unieważnia się. 5238Gd

Do akt Nr. Km. 506/35. (5235

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zam. w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza 19, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go sierpnia 1937 r. o godz. 10 w Wrzeszewie gm. Wąpielsk odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pół sąsieka żyta w słomie, świnia maciora wagi około 3 ctr., dwa warchlaki centnarowe, dwa prosiaki 6-tygodniowe, cielak półroczny, oszacowanych na łączną sumę 730,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 23 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Makowski.

Km. 705/36, 881/37. (5229

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 5 sierpnia br. o godz. 15 sprzedawać będę w Unisławiu pow. Chełmno najwięcej dającemu za gotówkę: 1) jeden maneż, 2) jedną sieczkarkę, 3) jeden siekacz do buraków, 4) trzy warchlaki, 5) dwie krowy, 6) dwie maciory, 7) jedną wialnię, 8) jedną żniwiarkę, 9) jeden siewnik, 10) jeden wóz roboczy, 10) jedną włuczę.

Zbiórka reflektantów w oberży Krużyńskiej.

Chełmno, dnia 30 lipca 1937 r.

(—) Bartosiński, Komornik.



Czy przejdą?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 58. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.